Nr 254. Dnia 11 listopada. Sobota. Dnia 30 października (11 listopada) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.



Dziś: s. Marcina Biskupa.
Jutro: *Opieki N. M. P* 5 Pol B. M.
Poniedziałek: s. Dydaka Wyznawcy.
Wtorek: ś. Serapiona Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 15. Długość dnia godzin 8 minut 58.
Zachód " " 4 " 13. Ubyło " " 7 " 45.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ś. Leopolda Wyznawcy.
Czwartek: ś. Edmunda Biskupa
Piątek: ś. Salomei Panny.
Sobota: ś. Maksyma Biskupa.

— W dniu jutrzejszym odbywać się będą nabożeństwa odpustowe w trzech świątyniach, mianowicie; w kościele św. Marcina (po - augustjańskim) przy ulicy Piwnej jako obchód pamiątki św. Marcina biskupa i w kościołach:

Św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu — i św. Jacka (po - dominikańskim) przy ulicy Freta jako w uroczystość Opieki Najświętszej Marji Panny.

Ewangielja święta przypadająca na niedzielę jutrzejszą, 24-tą po Świątkach, zapisaną jest u św. Mateusza w rozdziale 13-tym *„o nasieniu dobrem i kąkolu."*

— W przyszły wtorek dnia 14 b. m. odprawionem będzie w kościele św. Marcina (po augustijańskim) przy ulicy Piwnej nabożeństwo żałobne arcybractwa Najświętszej Marji Panny Pocieszenia; w dniu zaś następnym 15 b. m. takież nabożeństwo i w tymże kościele o godzinie 7-mej zrana bractwa św. Tekli.

Pojutrze t. j. dnia 13 b. m. w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o godzinie 9 i pół zrana odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo za zmarłych braci i siostry bractwa św. Antoniego, na które to nabożeństwo senior tegoż bractwa uprzejmie wszystkich wiernych zaprasza.

Przegląd polityczny.

Cztery dni z rzędu trwają w Wiedniu rozruchy z charakterem na poły socjalistycznym, na poły antisemickim. Wczorajsza depcsza nasza jest o tyle niepokojącą, że powiada o gromadzeniu się czwartkowego wieczoru hałasujących mas *wszędzie* (*überall*), cośmy wytłumaczyli sobie, jako rozpowszechnienie się ruchu po rozmaitych dzielnicach przedmiejskich stolicy austrjackiej. Byłby to najgorszy symptom położenia. Z pism wiedeńskich mamy dopiero pełny obraz wypadków środowych. Widownią ich nie było już przedmieście Neubau, a mianowicie jego ulica Cesarska (*Kaiserstrasse*) z przycgłemi i poprzecznemi, ale okolica tak nazwana „przed linją" (*Vor der Linie*) na przestrzeni od zachodniej kolei żelaznej do Lerchenfeldu. Nie znamy tak dokładnie topografji przedmieść wiedeńskich, abyśmy sobie zdali sprawę z znaczenia tej nazwy; a mianowicie, czy oznacza ona, że będące w mowie przestrzenie leżą po za linją graniczną miasta, lub poza linją idącej tamtędy kolei żelaznej.

W każdym razie jestto dzielnica odległa, zamieszkała przez proletarjat rękodzielniczy i robotniczy; tam przeto wygodniej było zaburzycielom porządku rozgospodarować się, aniżeli na przedmieściu Neubau, zamożniejszem i zabudowanem. Przedmieście to, a mianowicie główna arena zapasów z poniedziałku i wtorku, ulica Kaiserstrasse, przedstawiała we środę widok pełen grozy ponurej: o godzinie 6 z wieczora pozamykano z rozkazu policji wszystkie domy i sklepy, przy ujściach ku Westbahnstrasse i Lerchenstrasse ustawiono kordony wojskowe, złożone z piechoty i ułanów, które zatamowały komunikację tak, że wielka ta arterja życia miejskiego zupełnie opustoszała i umilkła.

Tylko tętent koni ułańskich, lub głuchy bęben maszerującej w wojennych frontach z bagnetem na lufach piechoty przerywał ciszę. W sąsiednich ulicach, mniej hermetycznie zamkniętych zgromadziły się masy ludności więcej ciekawej wypadków, niż pragnącej w nich uczestniczyć. Wszystkie balkony i okna oblężone były widzami. Kawalerja i piechota rozpędzały co chwila zbite i hałasujące tłumy, które z gwizdem i „hurra!" umykały na złamanie karku, ilekroć natarła płazująca kawalerja a za chwilę znowu wracały. Tu wszakże nie przyszło do scen krwawych; rzecz miała raczej fizjognomję dobrodusznego przekomarzania się ludu z wojskiem.

Nikt nie przeczuwał nawet tutaj, jak krwawe i bolesne sceny odgrywały się współcześnie po za „linją", a zwłaszcza na ulicach Gürtelstrasse, Veronika gasse itd. Tu już wrzała istotna walka: tu już nietylko płazowano pałaszami, ale częstokroć i kłuto bagnetem lub piką. Tutaj ludność demonstrująca stanęła oporem i potrzeba było prawdziwych szarż kawaleryjskich, aby ją zmusić do ustąpienia. Piechota z obnażonym bagnetem na karabinie dopomagała ułanom, którzy raz znaleźli się w prawdziwie krytycznem położeniu, wpadłszy pod deszcz kamieni prażących i z okien domostw i z rowów, któremi ta część miasta jest przerznięta, z powodu odbywającej się tamże regulacji. Tu było po obustronach wielu rannych a lud walczył już z tem rewolucyjnem niemal rozgoryczeniem, które urąga niebezpieczeństwu.

W czwartek władza rozwinęła tak znaczne siły policji i wojska, że oczyszczenie ulic przyszło do skutku bardzo szybko. Aresztowano 16 osób; byłoby rzeczą ważną wiedzieć, czy w niewielkiej tej garstce znajduje się który z agitatorów. Tenby bowiem tylko mógł poinformować władzę o naturze wykroczeń; robotnicy działają bezwiednie—za wódkę i cygaro,—nie zdołają przeto pojaśnić władzy o swoich „życzeniach i zamiarach", sami nie wiedząc, po co ludzie w cylindrach i surdutach posyłają ich na bagnety i piki ułańskie.

Wtorkowe *exposé* austrjackiego ministra skarbu p. Kallaya w delegacji węgierskiej, urzędującej, jako komitet, sprawiły wyborne wrażenie z powodu precyzji i jasności, z którą nowy administrator Bośnji i Hercegowiny rozwinął obraz przyczyn ostatniego powstania i dzisiejszych stosunków tej prowincji. P. minister zaprzeczył, aby pobór do wojska lub stosunki rolne wywołały w ludności miejscowej żądzę oporu buntowniczego. Nie owijając rzeczy w bawełnę p. minister dowiódł, że powstanie, które kosztowało w tym roku Austrję 35 miljonów złr. zawdzięczyć należy agitacjom, mającym źródło i oparcie w Czarnogórzu, dalej niechęci hercegowińców do „cudzoziemczyzny", którą wyobraża dziś napływ urzędniczych i wojskowych żywiołów z Austrji, dalej niedosyć uwzględniającej odrębności stosunków miejscowych administracyj, zwłaszcza skarbowej, uchyleniu ludności bośnijskiej od zupełnego udziału w zarządach lokalnych i w ogóle duchowi biurokratycznemu, który dotąd ożywiał maszynę administracyjną zajętych przez Austrję prowincyj.

P. minister zbadał na miejscu te wszystkie niedostatki i nie tai przed sobą, że praca czeka go ciężka

52)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM II.

(Dalszy ciąg.)

Uwierzył w to czy nie von Stilstein—lecz ze zmienionej, zbolałej twarzy pułkownikównej nie mógł nie poznać iż musiała wielkiej doznać przykrości.

Nie zdawało mu się tą boleścią rozstanie, bo zbyt czułą dla narzeczonego nigdy nie była.

— Ponieważ zostałać pani bez opieki—odezwał się kapitan—może bym mógł jej być w czem użytecznym?

Rolina podziękowała nie odtrącając ofiary.

— Nie potrzebuję tego pani powtarzać — mówił Stilstein — iż wzbudziłaś pani we mnie najżywsze współczucie. Przebaczysz mi więc zupełną otwartość. Co znaczy ten wyjazd nagły, który wszystkich zdumiewa? Co się stało z tym de Mauriène? niepodobna aby dla pani, jak dla innych, ten nowy jego wybryk był tajemnicą?

Rolina słuchając od łez się nie mogła wstrzymać, lecz natychmiast je otarła i stała się mężną.

— Pan wiesz lub domyślasz się—rzekła—ile każda z nas przed ślubem zna człowieka, któremu daje rękę? Któraż z kobiet pochlubić się tem może aby jej przyszły nie miał dla niej tajemnic. My zwłaszcza, sieroty, co się wydajemy same, jesteśmy na łasce i niełasce naszego serca i naszego niedoświadczenia. Znałam mojego narzeczonego, a jednak powiedzieć nie mogę, abym wiedziała całą przeszłość jego, która ciążyć może na przyszłości...

— Ale pani nie jesteś z nim nieodwołalnie związaną?—zawołał kapitan, bystro patrząc jej w oczy.

Rumieniec oblał pobladłą twarz Roliny—wyciągnęła rękę ku niemu.

— Wierzysz pan słowu kobiety? — zawołała z uniesieniem—na sumienie i cześć moją panu przysięgam, że oprócz przyrzeczenia małżeństwa nic mnie nie wiąże.

Kapitan skłonił głowę z poszanowaniem.

— Dzięki Bogu że tak nie jest — odezwał się.— Trudno mi uwierzyć abyś pani dla tego człowieka miała wielkie przywiązanie. Nie był on z rodzaju tych, którzy się podobać mogą i kochać umieją, a tylko uczucie prawdziwe wywołuje wzajemność. Jeżeli pani wolną jesteś, korzystaj z tego!

Popatrzyła mu w oczy pułkownikówna.

— Wiesz pan co o nim?—spytała.

Stilstein potrząsnął głową, przecząco.

— Nic stanowczego — rzekł. — Znajomość ludzi i instynkt, który mnie nigdy prawie nie zawodzi, odstręczały od niego... Zdawał mi się dwuznacznym, jakby coś ukrywał w sobie, a mężczyzna powinien być otwartym i nie potrzebować osłaniać się tajemnicą. Zjawiał się, znikał, postępowanie jego było niejasne...

Pułkownikówna nic nie odpowiedziała.

Kapitan stał oczekując na jej rozkazy.

— Zostaniesz pani dłużej w Berlinie?—zapytał.

— Nie wiem nic jeszcze...

— Odjeżdżając narzeczony musiał zapobiedz zapewne, abyś się pani w przykrem położeniu nie znalazła—rzucił nieśmiało kapitan.

Rolina pośpieszyła upewnić go że miała własne środki, które ją zabezpieczały na przyszłość, ale wymówiła to tak niepewnym głosem, pośpiesznie i zmięszana, że kapitan zapewne niewiele wagi przywiązywać musiał do tego.

Sztywny i szorstki prusak zadał jej kilka pytań jeszcze, niczbyt może dyskretnych, ale dowodzących dobrej woli. Dokończył wreszcie.

— Pani tu jesteś obcą, ludzie zechcą może z tego korzystać, narzucam się jej za ekonoma i rachmistrza. Właściciel villi jest mi dobrze znajomym.

Wdzięczną mu była Rolina i po krótkiej, obojętniejszej rozmowie rozstali się z sobą. Pomimo męztwa swego czuła się opuszczoną, osieroconą, bez opieki, bo na amerykanina coraz mniej rachowała. Boehmowa i Pepi starające się ją pocieszyć, przypominały tylko, że i o nich myśleć było potrzeba.

Powoli przygotowywano się do wyjazdu, spierając się o to, dokądby mogły się schronić, gdyż Balbina zawsze do Wiednia ciągnęła, a pułkownikówna wstydziła się tam powrócić zawiedziona i oszukana, gdy niespodzianie dnia jednego oznajmiono barona St. Foix.

Rolina powitała go żywo i radośnie, bo choć nie wiele się od niego spodziewać mogła, zawsze był to jeden z przyjaciół, którym się mogła posłużyć.

Baron tłumaczył przybycie swe do Berlina kongresem; chociaż nie miał z nim nic wspólnego, a w istocie dowiedziawszy się coś o amerykaninie, przybiegł zajrzeć i spróbować czyby nie mógł się podjąć roli pocieszyciela przy pięknej Arjadnie.

St. Foix nie wiele wierzący w cnotę niewieścią, stosunek Roliny z narzeczonym pojmował po fran-

ka, że do pokonania najeżonych trudności potrzeba dużo pracy, dużo czasu i — „trochę szczęścia“. Delegacja poczerpnęła wszakże z wywodów p. Kallaya pewność, że jest to właśnie mąż stanu, stojący na wysokości sytuacji, widzący trzeźwo rzeczy i znający tę prawdę, że ludzie a nie paragrafy stwarzają rękojmię porządku. P. minister żąda na rok 1883 kredytu pokojowego 8 miljonów złr. *Br. Z.*

Rozruchy ludowe w Wiedniu.

Wiedeń 9-go listopada.

Zrazu zaczęli się burzyć szewcy, robotnicy z powodu zakazu zgromadzenia, na którem wygłaszano podburzające mowy. Z tego niezadowolenia skorzystała jednak agitacja i do ruchu przyłączyły się inne także niezadowolone żywioły. Zewnętrzny powód, bezpośredni niezadowolenia, był tylko lontem przyłożonym do nagromadzonego przedtem palnego materjału.

Przez trzy wieczory: 6-ty, 7-my i 8-my, powtarzały się zaburzenia, wczoraj urosły już do ulicznej *walki* tłumów z policją i wojskiem.

Co znaczą te ruchy? *Przewódzców* niema, albo ich nikt nie zna, *haseł* nikt nie słyszy, jestto dopiero bezwiedne, lub na pół świadome *wrzenie*, ale jest. Po za niem tkwi w głębi przyczyna zasadnicza, socjalna, niezadowolenie proletarjatu, to samo co w Paryżu i gdzieindziej. Może tutaj niema jeszcze organizacji, ale będzie —to niewątpliwe.

Z wrzenia korzystają liczne wszędzie żywioły próżniacze, zbrodnicze, czyhające na mętną wodę. Korzysta jednak i obca agitacja i agitatorzy miejscowi i nasłani. Ruch ten znajdzie sobie niebawem formę, hasła, sytuacja dojrzewa. Wczoraj w Wiedniu otrzymał już *męczenników*.

Na Kaiserstrasse nakazano już o 6-ej wieczorem zamknąć sklepy, bramy domów i zamknięto komunikację.

Tam prezydent policji i sztab wojskowy założyli główną kwaterę.

Od 8-ej zaczęły się tumulty.

Policja piesza i konna, piechota, ułani galicyjscy zaczęli odbywać ruchy, żeby ulice wypróżniać. Tłumy rzucały kamieniami z ulicy, z okien, setki ukryte za wałami rozebrały całe piramidy kamieni brukowych i rzucały. Wojsko trzy razy z dobytą sieczną bronią szarżowało; tłum się rozbiegał, znowu skupiał, wył, rzucał kamieniami.

Trwało to trzy godziny.

Aresztowano przeszło 100 burzycieli. Jeden surdutowy organizował roty niedorostków i dowodził nimi. Inny rozdawał cygara i podburzał.

Ranionych bardzo wielu, lecz ci się poukrywali.

Jednemu oficerowi połamano kasko, jeden komisarz policji otrzymał przypadkiem ranę dzidą.

Aresztowany jeden student miał pełne kieszenie amunicji—kamiennej.

Gospoda szewców w mieście na Salzgries od kilku dni pusta.

Tłumy w małych oddziałach rozbiegają się dziś na inne przedmieścia. Kto wie czy znowu się starcia dziś nie powtórzą.

Ze wszystkich dzielnic zbiera policja tysiące kartek podburzających przeciw żydom. Antisemici więc także nie śpią. I kto wie czy w tym kierunku hydra najpierw się nie rzuci. W samem mieście nawet są po temu żywioły gotowe i usposobienie.

Na dworcu kolei zabrała policja całe skrzynie proklamacyj i pism podburzających, nadane w Chemnitz (w Saksonji).

Na przedmieściu Waehring dzisiaj porozrzucano setki plakatów.

W mieście jednak wcale nie czuć siarki w powietrzu, spokój, obojętność i tylko ciekawość. Nie przeszkadza to, że ruch jest już groźny.

Burmistrz, prezydent policji, komendant placu obradują u hr. Taaffego, mobilizują wszelkie siły.

Tak rozruchy dalsze na razie energja władz wstrzyma, wybuch odwlecze się, lub rozdrobni. Ale to wybuchowi większemu przecież nie zaradzi. Choroba jest ta sama co w całej Europie. Przesilenie się zbliża, już grzmi, błyska, pioruny będą.

Potrzebne jest wspólne *szerokie* działanie wszystkich państw, nietylko w kierunku tłumienia rozruchów, ale w kierunku przeprowadzenia reform socjalnych. Rak musi być wycięty, ale umiejętnie, to jest tak, aby operacja przyniosła *uzdrowienie*.

Czy szuka kto lekarstw? Same społeczeństwo i sami niezadowoleni nie dadzą sobie rady, oni tylko protestują—negują.

Ktoś musi działać dodatnio. Jak? Oto pytanie.

S.

Wady naszego samorządu.

Kilkunastoletnie doświadczenie z życia gmin naszych poucza, iż w rozwoju jedynej instytucji samorządu posuwamy się bardzo powoli.

Dlaczego?

Odpowiedzi na to pytanie nie możemy zamknąć w ramach artykułu. Składa się na nią historja przynajmniej ostatnich lat dwudziestu, historja spraw ekonomicznych, społecznych i administracyjnych. Usuwając jednak z szeregu przyczyn objawy drugorzędne, możemy w zarysach ogólnych scharakteryzować główne warunki obecnego stanu gmin naszych.

Przedewszystkiem musimy zatrzymać się nad kwestją, o ile nasza ustawa gminna jest ustawą samorządu gminnego.

W istocie, włościanie i w ogóle mieszkańcy gmin obierają sami swoich przedstawicieli—wójtów, sołtysów i pełnomocników, lecz nad czynnościami wyborczemi ciąży kontrola niższych organów administracyjnych. Kontrola też ta nietylko dotycze wyborów. Występując z jakąś najskromniejszą inicjatywą, przeprowadzając jakąś sprawę, wyłącznie dobrobyt i zagospodarowanie gminy mającą na celu, przedstawiciele samorządu muszą się liczyć z opinją administracji. Strażnik ziemski, że pominiemy tu inne organy, częstokroć oddziaływa silniej na życie gminne, niż pełnomocnik lub wójt.

Ta zależność gminy od indywidualności ostatnich pionków na administracyjnej szachownicy państwa, to ustawiczne liczenie się z ich opinją — wywołały oryginalne, choć charakterystyczne zjawisko. Oto w jednych miejscowościach dostrzegamy widoczny postęp, pewien ład w ustroju gminnym, coś, co odrazu przypomina samorząd, podczas gdy w innych— uderza nas zupełnie odwrotna strona medalu. Jeżeli faktem jest, że osobistości komisarzy włościańskich wpłynęły znakomicie na niejednostajność w rozstrzygnięciu służebności, to coś podobnego niewątpliwie czuć się daje i w rozwoju samorządu. W jednych powiatach widzimy na stanowiskach i pełnomocników i inteligentnych wójtów i pisarzy przez gminy obranych i szkoły i ochrony, w innych, przeciwnie — teroryzują ludność pokątni doradcy, gmina nie myśli o wyborze pełnomocników, założeniu szkoły, słowem—drzemie.

Kuratela administracyjna nad samorządem—oto jedna z przyczyn biernego zachowywania się naszych gmin i słabego udziału inteligencji w ich życiu.

Nie sądzimy, by kraj nasz stał jeszcze na tak niskim stopniu rozwoju społecznego, by instytucja samorządu była dlań niedostępną. Dopóki jednak samorząd ten nie będzie istotnym, dopóty też anormalny stan rzeczy nie może budzić podziwu.

Rezultaty ztąd wynikające są, niestety, nietylko lokalne, lecz i ogólno-krajowej natury.

Dostrzegać się one dają głównie w dwóch kierunkach—braku szkół i braku pierwiastku inteligentnego w szeregach przedstawicieli samorządu.

Więcej rozumni mieszkańcy gmin trzymają się na uboczu, w obawie przed organami administracji, losy więc instytucji samorządu spoczywają w ręku nieoświeconych, ciemnych mieszkańców wsi, których bardziej porównać można do władzy wykonawczej, biernej, niż samoistnej, czynnej. Dzisiaj, samorząd gminny zszedł na stanowisko organu policyjnego, spełniającego zlecenia władzy administracyjnej, więcej też myśli o tych zleceniach, niż o samym sobie. Podatki skarbowe, czynności policyjno-sądowe i wyłącznie policyjne, powinności ogólne—oto główne punkty obecnej działalności gmin naszych. Sprawa szkół, ochron, straży ogniowych, opieki nad lasami, urządzeń drogowych, słowem sprawa wewnętrznego zagospodarowania się wsi i gmin,—stoi na drugim planie.

Wprawdzie, od czasu do czasu dochodzi nas wieść o ważniejszej uchwale zebrania gminnego. Lecz jakże rzadko się to wydarza. Chwytają też wszyscy podobną wiadomość, jako prawdziwą *rara avis* w życiu gmin naszych.

A same zebrania? Te odbywają się, prawda, lecz w jakże pierwotny sposób! Przewodzi obecnym pisarz, jako urzędnik, przez władzę administracyjną mianowany, reszta milczy i słucha. Ta cecha administracyjna otacza go aureolą powagi. Nikt nie śmie podnieść głosu, bo to *urzędnik*, a władze gminne—to tylko obrani przez ludność przedstawiciele wiejscy. Opieka więc administracyjna wywołała dziwny objaw. W pojęciach wiejskich samorząd gminny stoi niżej od administracji.

---

cusku—*comme une liaison intime*. Zdawało mu się zupełnie naturalnem, że młode, niedoświadczone dziewczę padło ofiarą awanturnika. Ale to właśnie było mu na rękę, otwierając następcom drogę do serca i do alkowy. Wedle jego przekonania, pułkownikówna teraz, poddając się swemu losowi, raz będąc skompromitowaną, nie powinna się już była drożyć z sobą.

Z wielką jednak delikatnością i bardzo ostrożnie baron rozpoczął oblężenie. Starał się wybadać naprzód czy zerwanie stosunków było stanowczem—i dowiedział się ze zdumieniem, że... stosunek wcale nie był zerwany.

Wydawało mu się to nieprawdopodobnem, lecz wytłumaczył sobie wiadomość tę wstydem, niedozwalającym się przyznać do popełnionej omyłki. Miał zaledwie kilka dni czasu, z których korzystając wpadł tu na zwiady—i prosił o pozwolenie odwiedzania.

Korzystając z grzecznej odpowiedzi następnych dni coraz dłużej przesiadywał tu, coraz zręczniej a natarczywiej usiłował wybadać smutną Rolinę, lecz doznał zawodu, bo ona mu nad to czego się dowiedział pierwszego dnia, więcej nic nie mogła wyznać...

Baron razem z Boehmową jaknajgorliwiej namawiał ją do powrotu do Wiednia, obiecując tam opiekę dawnych przyjaciół, względy które dla niej starzy towarzysze pułkownika mieć musieli, opiekę wszystkich w ogóle dobrego serca wiedeńczyków.

Sama ona wiedziała że tam by się czuła więcej w domu, u siebie, lecz duma nie pozwalała, po wyjeździe który tryumf zapowiadał, wracać zawiedzionej i opuszczonej, dopraszając się politowania.

Baron jako francuz nie cierpiał Berlina i wszystko w nim znajdował niemiłem, życie nieznośnem. Sam widok miasta, w którem począwszy od magdeburskiej bramy, paryskiego placu, zwycięzkiej kolumny i Alei Lipowej, wszystko przypominało przewagę pruską i tryumfy—był dla niego wstrętliwym.

Charakter miasta i ludności, otwarcie i z prosta żołnierski, karny, żadnym pokostem niepowleczony—wydał mu się po Paryżu barbarzyńskim...

Dla niego cywilizacji znamieniem i cechą była ogłada i dlatego każdy turek, daleko mniej wykształcony od szorstkiego prusaka, wydawał mu się więcej od niego ucywilizowanym, bo umiał i chciał sobie przyswoić tę formę zewnętrzną, która włoskim bulwarem pachniała.

— Nie myśl pani tylko zasiedzieć się w Berlinie—mówił jej z gorącem przekonaniem — *à la longue*, wytrwać tu niepodobna. Tu powietrze cuchnie prochem, a miasto podobnem jest do koszar lub więzienia.

Nie sprzeczała się z nim o to pułkownikówna, i jej było tu smutno.

— Wiedeń po Paryżu — powtarzał francuz —jest jedynem miastem, w którem się jako tako żyje, choć tęskniąc za stolicą świata, tu by przyszło przed czasem umierać.

W istocie w dni kilka ogarnęła barona tęsknota, a tak mało już miał nadziei odziedziczenia spadku po amerykaninie, iż zaczął mówić o pilnych sprawach, które go nazad do Wiednia powoływały. Pułkownikówna dotąd nie obmyśliła nic... opierała się powrotowi do Wiednia.

W takim stanie umysłu spotkało ją czego się najmniej spodziewała, albo wcale nawet przypuścić nie mogła.

Jednego dnia, gdy w swoim pokoju układała papiery, część ich skazując na ogień, usłyszała pod oknem Pepi śmiejącą się i żywo z kimś rozmawiającą w ogrodzie językiem, w którym dawno niesłyszaną polską mowę poznała. Pepi, małą będąc, i mając w Broniszewicach niańkę polkę, nauczyła się była trochę po polsku i przez jakąś fantazję, później nietylko jej nie zapomniała, ale starała się wydoskonalić.

Lecz z kimże Pepi, tu w Berlinie mówić mogła po polsku? Juści nie ze starym Schmidtem. Głos, który jej odpowiadał, stłumiony, uciszony, uczynił na Rolinie wrażenie znajomego jakiegoś... Pobiegła do okna i zobaczyła Stacha Bronisza, który z dawną swą znajomą — bo ją niegdyś nosił na rękach, rozmawiał sparty o drzewo..

Pepi zapraszała go widocznie, aby wszedł do villi, Stach się opierał... Rolina zobaczywszy go —zapomniała jak się z sobą rozstali — uradowała się tej twarzy najlepszego, najwierniejszego ze swych przyjaciół i wybiegła naprzeciw niego.

Powitali się znowu jak gdyby nigdy nic nie zaszło między niemi—pułkownikówna wyciągnęła mu rączki obie, uśmiechnęła się, oczy jej błysnęły radością. Stach zapałem, z jakim się rzucił na jej spotkanie, Pepi do śmiechu pobudził.

Szli razem do pokojów.

Rolina była tak przejęta nieszczęściem własnem, położeniem w jakiem się znajdowała, przyszłością, tak była roztargnioną witając Stacha, iż nie postrzegła nawet, że miał na sobie żałobę, polskim obyczajem, białemi obszewkami na sukni uderzającą.

Myślała w tej chwili o sobie i o tem jak się będzie mogła przyjacielem tym posłużyć.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Ażeby wyjść z tego koła gmatwaniny, potrzeba być conajmniej społecznie wyrobionym i wykształconym. A tych właśnie cech brak ludności wiejskiej. Nic więc dziwnego, że ruchliwość i energja w przeprowadzaniu spraw gminnych należą do rzadkich wyjątków. Ogół przedstawicieli samorządu ugrzązł w bierności i lęka się bodaj własnego cienia.

Czyżby nie było środków na dźwignięcie gmin naszych z dotychczasowego letargu? Sądzimy, że możnaby odnaleźć, lecz z wielką trudnością. Jeżeli bowiem dana choroba potrzebuje środków radykalnych leczenia, wszelkie paljatywy mogą tylko przewlec suchotniczy żywot chorego organizmu. Silniejszy udział w życiu gminnem inteligencji krajowej, zamkniętej dotąd w separatyzmie, mógłby poruszyć drzemiące siły, lecz wszystkich braków nie wypełni. Jedynie więc reforma prawodawcza, zmiana systemu w zarządzie powiatowym, powołanie do spraw administracyjnych żywiołu miejscowego mogą zapewnić instytucji samorządu racjonalne drogi rozwoju.

Dopóki wójt gminy i sołtys będą zależni nie wyłącznie od swoich wyborców, dopóki niższe organy będą wywierały wpływ tak na władze gminne, jakoteż i na samych wyborców, dopóki każda sprawa gminna będzie wymagała sankcji nie wyłącznie gminy—dopóty samorząd nasz będzie samorządem z tytułu.

Roztrząsając historję tego samorządu, wątpić doprawdy przychodzi, czy nawet racjonalna reforma zdolna będzie wprowadzić go na właściwe drogi. Przyzwyczajenie jest drugą naturą. A włościanie nasi i ich przedstawiciele przyzwyczaili się do opieki administracyjnej. Trudno więc wymagać, by ona wykształciła ich społecznie.

Nie jest to przyzwyczajenie organu niższego do wyższego, lecz przyzwyczajenie rozkapryszonego dziecka. Gmina o tyle słucha swych kierowników, o ile zyskują na tem interesy materjalne jej mieszkańców. Włościanie są w stanie przez rok cały nic nie robić dla gminy, jako jednostki społeczne, lecz nie omieszkają podnieść protestu, nawet na... opiekę, gdy rzecz idzie o ich materjalne interesy. Wtedy pójdą ze skargą za głosem pokątnego doradcy do najwyższych sfer.

Kto temu winien?

Fr. Olszewski.

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze
w Galicji—w r. 1881.

W *Reformie* czytamy co następuje:

„Od ośmiu lat już wychodzi corocznie we Lwowie „Rocznik stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych“—wydawany przez dra Alfreda Zgórskiego, redaktora *Związku* i dyrektora Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie.

Rocznika tego zasługą jest—iż zasadę jawności, której tego rodzaju instytucje trzymać się powinny, uogólnia, zbierając w jedną całość wyniki całorocznej działalności i gospodarki licznych stowarzyszeń, na ustawie z 9 kwietnia 1873 r. opartych — a zawiadamiając kraj o tych wynikach, obudza ogólne dla stowarzyszeń tych zajęcie.

Mamy właśnie przed sobą ostatni (ósmy) rocznik za rok 1881. Był to rok może najpomyślniejszy tak pod względem ilości nowo-powstałych, jak i rozwoju dawniej już istniejących stowarzyszeń. Do 129 stow., jakie istniały z końcem roku 1881, przybyło 35 nowych—ubyło jedno tylko, tak, że obecnie mamy ich już 163—między niemi 142 zaliczkowych, 1 spożywcze, 4 rolnicze, 16 innych. Wobec tego, że zaliczkowe i liczbą i znaczeniem stanowczo przeważają—podamy bardziej szczegółowo cyfry, do nich się odnoszące, o innych wspomnimy pokrótce na końcu.

Liczba członków stowarzyszeń zaliczkowych wzrosła w r. 1881 o 12,000—i wynosiła z końcem tegoż roku 66,955 (w r. 1874, kiedy wyszedł pierwszy rocznik, było członków 13,496). Kwota, złożona przez członków na udziały, wzrosła z 2,469,574 złr. na 2,878,320 złr.—więc okrągło o 408,000 złr.—i średnio wypada na jednego członka 43 złr. 12 ct. udziału. Fundusze rezerwowe wzrosły o poważną sumę 91,700 złr. i wynosiły z końcem roku 1881—311,577 złr. Ogółem zatem kapitał własny tow. zaliczkowych wynosi 3,189,897 złr. i wzrósł od wydania pierwszego rocznika, tj. od końca r. 1874, o 2,440,263 złr., czyli średnio rocznie o 348,609. Ten wzrost jest naturalnie w ostatnich latach znacznie szybszym, aniżeli ta średnia cyfra wykazuje.

Jak kwota kapitału własnego jest miarą wewnętrznej siły stowarzyszenia, tak kwota kapitałów obcych, stowarzyszeniom do obrotu danych, jest miarą zaufania, jaką one mają u innych instytucyj finansowych i u szerokiej publiczności. Pod tym względem zaznaczyć można niemniej pomyślny postęp w porównaniu z rokiem poprzednim. Wkładki na rachunek bieżący wynosiły z końcem r. 1881—6,805,990 złr., zaś inne długi towarzystw 1,270,332 złr.—ogółem kapitały obce 8,076,322 złr.—i wzrosły one w porównaniu z rokiem poprzednim o 1,638,882 złr. Jeżeli dodamy kapitał obcy do wykazanego powyżej własnego, otrzymamy właściwy kapitał obrotowy towarzystw zaliczkowych w kwocie 11,266,219 złr. Cyfra ta najlepszym jest dowodem siły asocjacji, jeżeliby komu dziś jeszcze dowodu takiego było potrzeba. Towarzystwa zaliczkowe powstają bez kapitałów; zbiera się grono ludzi przeważnie takich, którzy sami kredytu potrzebują, a wielkiemi środkami pieniężnemi nie rozporządzając, drobnemi wkładkami miesięcznemi zbierają kapitał własny, i siłą solidarnej poręki przyciągają kapitał obcy, i z tych małych środków powstaje w przeciągu niewielu lat kapitał obrotowy przeszło 11 miljonów.

Tej cyfrze odpowiada też ilość ściśle cyfra na drugiej stronie bilansu, w stanie czynnym zamieszczona, a przedstawiająca st... pożyczek przez towarzystwa członkom udzielonych. Wynosiły one z końcem roku 11,107,481 złr. Ażeby ocenić wartość tej cyfry, przypomnijmy sobie, że z kredytu w towarzystwach zaliczkowych korzystają przeważnie ludzie niezamożni, którym kredyt w innych instytucjach finansowych, bankach i kasach oszczędności jest nieprzystępny—że zatem ci dłużnicy towarzystw zaliczkowych byliby bez nich po większej części dłużnikami... lichwiarzy. Średnią stopę procentową towarzystw zaliczkowych przyjąć można, jak zobaczymy poniżej, na 8%. Otóż najmniej licząc, zaoszczędza się dłużnikom towarzystw zaliczkowych drugie 8% przez to, że nie potrzebują korzystać z lichwiarskiego kredytu, którego stopa procentowa od 18% dochodzi do bajecznej wysokości 120, a czasem i więcej od sta.

Przyjmując, że tylko pewna część tych dłużników musiałaby się uciekać do tego zabójczego kredytu, możemy śmiało owo zaoszczędzenie liczyć na 8% — a w takim razie te 11 miljonów pożyczek z towarz. zaliczkowych reprezentować będą sumę 880,000 złr. rocznie, którą się odjęło lichwiarzom, a zaoszczędziło ludziom, uczciwie na chleb pracującym. Wyobraźmyż sobie, żeby te towarzystwa gęstą siecią pokryły cały kraj — żeby w siedzibie każdego sądu powiatowego było przynajmniej jedno stowarzyszenie, żeby ono umiało — jak to już wiele z nich uczyniło — okoliczną ludność wiejską ogarnąć: a przedstawi nam się możność załatwienia kwestji ludowego, niehipotecznego kredytu w sposób najprostszy i najłatwiejszy.

Co do stopy procentu przez stowarzyszenia od dłużników pobieranego, Rocznik zaznacza także pomyślny postęp w porównaniu z rokiem poprzednim. Gdy bowiem w roku 1880 na 112 stowarzyszeń było jeszcze 23 takich, które pobierały po nad 10% — 50 pobierało 10% — a 39 niżej, to w r. 1881 było już stowarzyszeń pierwszej kategorji tylko 12, drugiej 39, trzeciej 71. Najbardziej jednak decydującą w tej mierze jest cyfra udzielonych na każdą stopę procentową pożyczek. Ogółem udzielono pożyczek w ciągu roku przeszło 23 miljonów. Z tego dano na procent wyższy nad 10—889,000 złr.—do 10% 1,305,000—do 9% 4,997,000 złr.—do 8% 3,360,000, zaś od 5 do 7% 12,755,000 złr. Widzimy z tego, że więcej niż połowa pożyczek udzieloną była na umiarkowany procent od 5 do 7.

Ciekawą bardzo jest statystyka członków według zatrudnień. Na 62,725 członków było rolników 33,474 (czyli 53·37%) — umysłowo pracujących 10,113 (16·12%)—rękodzielników 8,665 (13·81%)—handlarzy i kupców 6,116 (9·75%)— kapitalistów i bez określonego zajęcia 2,633 (4·20%)—właścicieli dóbr i dzierżawców 1,491 (2·38%) — fabrykantów 131 (0·21%) — instytucyj 102 (0·16%). Rolnicy zatem tworzą więcej, niż połowę ogólnej liczby członków. Najlepszy dowód, że mylnem jest twierdzenie, jakoby towarzystwa zaliczkowe nie mogły działać na lud wiejski — przeciwnie garnie on się do nich chętnie i korzysta z nich w znacznej mierze.

Czysty zysk przez stowarzyszenia te w r. 1881 osiągnięty wynosił 283,378 złr., o 37,734 złr. więcej, niż w r. 1880 — co w stosunku do wpłaconych udziałów czyni blisko 10%; gdy stowarzyszenia nie są na zysk obliczone, przeto podzielamy zupełnie uwagę dra Zgórskiego, w Roczniku wypowiedzianą, „że zawsze jeszcze za wysoką dają nasze stawarzyszenia dywidendę — co wskazuje na możność dalszej zniżki stopy procentowej od pożyczek członkom udzielanych“.

Innych stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych było z końcem roku 1880—21, a mianowicie: jedno spożywcze, 4 spółki rolnicze, 2 tow. ochrony własności ziemskiej, 5 stow. handlu skór, jedna spółka tkacka, 6 tow. produkcyjnych i 2 ku celom humanitarnym, do których niewłaściwie zastosowano ustawę z 9 kwietnia 1873. Z tych tylko 9 nadesłało swe bilanse do Rocznika. Miały one 1192 członków, 149,874 złr. udziałów, 10,652 złr. funduszów rezerwowych, 773,514 złr. zaciągniętych pożyczek i 5170 złr. czystego zysku.

Oto wyniki żmudnej pracy stowarzyszeń w r. zeszłym. Cyfry powyżej podane są wymowniejsze od wszelkiego ogólnikowego zachęcania do wspólnej, solidarnej pracy. Interes własny powinien każdemu wskazać asocjację, jako najlepszy środek osiągnięcia wspólnemi siłami tego, co w odosobnieniu osiągnąć się nie da—interes kraju powinien każdego, kto choć w części do tego przyczynić się może, zachęcić do działania na tem tak wdzięcznem polu asocjacji.

Jeżeli gdzie, to tutaj praca uczciwa marnie nie zaginie“.

„Pardon” i „merci.”

Zeszłej zimy, jeden ze znajomych moich, zkądinąd nie bez różnych zalet młodzieniec, otrzymał zaproszenie na raut do państwa... zdaje mi się... X.

Państwo X. prowadzili dom otwarty, należący do najbardziej uczęszczanych ognisk naszego towarzyskiego życia.

W przeddzień rautu zjawia się u mnie uszczęśliwiony z zaproszenia młodzieniec, ale zarazem zwierza mi się ze starannie dotychczas ukrywanej tajemnicy.

— Nie wiem doprawdy jak się tam pokażę—rzecze—bo... bo — ja, panie... nie mówię po francusku...

— Być nie może!

Młodzieniec wzdycha i zwiesza głowę.

— Panie — powiadam mu — jest środek do wyjścia z tak fatalnego położenia; chcesz pan czy nie trzymać się ściśle moich wskazówek?

Rzecz prosta, że umowa przychodzi do skutku.

— Musiało się z konieczności obić kiedy o pańskie uszy kilka, a może kilkanaście słów francuskich, co?

— Istotnie... bona mojej siostry...

— To też właśnie. Jakże tedy powiesz pan np. po francusku — pani?

— *Madame.*

— Doskonale. A — dziękuję?

— *Merci.*

— Jak z dykcjonarza. A — przepraszam?

— *Pardon.*

— Jesteś pan zbawiony! Nie przypominasz pan sobie jeszcze jakiego słowa?

Młodzieniec hazarduje nieśmiało:

— *Adyju!...* chyba.

— Nie „adyju,“ tylko *adieu.* Powtórz pan raz jeszcze... Świetnie! — zresztą i tak wystarczy.

Otóż jak tylko wejdziesz pan do salonu, witając się z gospodynią domu, powiesz nie namyślając się długo: *Madame...* i urwiesz. Ona prawdopodobnie powie ci coś takiego, czego rozumieć niema koniecznej potrzeby, skłonisz się pan zatem raz jeszcze i zmieniwszy ton, miękko, jakby z wyrzutem powtórzysz: *Madame!...* no, i znowu urwiesz.

— Ależ, panie...

— Żadne ale. Będziesz pan następnie przez wieczór cały rozmawiał po polsku ile dusza zapragnie — tylko... jeśli udepczesz komu na nogę, strzeż się pan wyrwać się najniestosowniej z „przepraszam!“ Któż słyszał o czemś podobnem! Jedynem słówkiem, które w podobnych wypadkach na ustach dobrze wychowanego człowieka znaleźć się powinno, jest — *pardon.* *Pardon*, czy pan rozumiesz?

— Ależ panie...

— Żadne ale. Również miej pan sobie za święty obowiązek dziękować za wszystko nie inaczej, jak tylko modulując na wszystkie możliwe tony szlachetne *merci* — a już wymykając się chyba z salonu na sposób angielski, możesz pan od biedy palnąć i swoje *adieu*, ściskając ukradkiem końce palców którego z panów, zawsze jednak wymów pan je tak głośno, żeby cię i która z dam stojących w pobliżu usłyszeć mogła... to nie zawadzi.

Uścisnęliśmy się najczulej i młodzieniec odszedł.

W tydzień coś potem, nazajutrz po owym raucie, spotykam się z panią X. gdzieś na jakiemś zebraniu.

— A jakże się też pani mój znajomy spodobał? — pytam.

— *O! il est très bien, mais très bien!* — małomówny trochę, co prawda, *mais il vous a des intonations* w głosie, *vous savez...* Zachwycił nas wszystkich!...

Chciałem wtrącić: miał odczyty w Paryżu — ale uważałem, że już i tak, ściśle instrukcyj moich trzymający się młodzian, cel swój osiągnąć musiał.

A że nadzwyczaj prostemi środkami, przyzna każdy.

Ile bo też razy z konieczności, z fanfaronady lub z upodobania, uciekają się do nich ludzie! I wskutek tego nie dziw, że ostatecznie wszyscy bez wyjątku posiadają-

cy lub nie język nadsekwański, tak przywykają do tych utartych *bonjour'ów* i *pardon'ów*, do tych *merci* i *adieu*, że bynajmniej nie razi ich uszu dźwięk obcej mowy, wplatany co chwila w czysto polski frazes!

Oto przykład.

Ktoś z najgorętszych przeciwników tego — jakże go nazwać? — ogólno-polskiego, a specjalnie warszawskiego prowincjonalizmu, założył się niedawno z pewnym optymistą, iż na przestrzeni od placu Aleksandra do Zygmunta, idąc wolnym krokiem, którąkolwiek stroną ulicy, usłyszy wymówione *pardon*, razy co najmniej dziesięć.

Przeciwnicy zbliżali się do mety.

— A co! — zawołał tryumfująco optymista — zaledwie ośmiu naliczyliśmy dotąd francuzów!

— *Pardon* — przerwał mu towarzysz — dziewięciu ich było...

— Jeśli tak, to pan w tej chwili jesteś dziesiątym i wygrałeś zakład.

Na nieszczęście, anegdota jest autentyczną i dowodzi z jaką trudnością przychodzi nam przy najlepszych nawet chęciach, odzwyczaić się od tej dziwacznej manji używania w potocznej mowie francuskich wyrazów.

Kolebką jej był dwór Poniatowskiego, a najulubieńszą jej siedzibą, jak ongi, tak dotąd są salony nasze...

Dlaczego i po co? Spytajmy samych siebie. W początkach bieżącego stulecia, kiedy literatura, zwyczaje i smak francuski, tak wielki wpływ wywierały na wykształceńsze klasy naszego społeczeństwa, jeszcze możnaby od biedy nie dziwić się, że babki nasze kończyły swe listy jakimś z modnych podówczas romansów poczerpniętym frazesem w rodzaju: *je quitte la plume mais je ne te quitte pas*, że ex-legjonista tytułował brata *tres cher frère*, lub nawet, iż polak z dziada pradziada na zagonie osiadły, podpisywał się w epitrze do żony: *ton fidel mari Wojciech* — ale dziś... Dziś manja ta, nie dająca się niczem usprawiedliwić, jest już tylko po prostu śmiesznością — śmiesznością dopóty, dopóki nie wpływa na skażenie ojczystej mowy, bo wtedy staje się wadą, której, jak każdej innej, pozbyć się nam trzeba co najrychlej.

Spróbujmy! Wypowiedzmy na początek wojnę chociażby tylko dwom słówkom—a w ślad za *pardon* i *merci* zemknie gdzieś nad Sekwanę i reszta tego rodzaju intruzów, niezbędnych jedynie dla tych, którzy dobry ton na francuskiej paplaninie i na popisywaniu się znajomością tak spowszedniałego już dziś języka zakładają.

A zresztą — któż wie, czy dla zaradzenia złemu, tak prostego właśnie środka uchwycić się trzeba?...

Kaprysy wszelkiej manji, jak wszelkiej mody przewidzieć się nie dają — a przychodzi nam właśnie na myśl jedno narzekanie, któreśmy tak często z usteczek pań naszych mieli sposobność usłyszeć: „Ach! ja tego a tego już wziąć na siebie nie mogę, bo każda pokojowa może się w to ustroić...“

Otóż nie ręczymy wcale, czy nasze panie i panowie nie przestaną wtedy dopiero zabawiać się francuską konwersacją, gdy nareszcie ich lokaje i kucharki językiem Zoli wymyślać sobie zaczną...

Jeśli tak jest w istocie, to radujmy się, gdyż chwila wyzwolenia z niewoli francusczyzny jest już niedaleką.

Stenio.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Rada państwa przystąpi wkrótce do roztrząsania projektu, z jakim wystąpiło niedawno ministerjum oświecania publicznego. Projekt ten dotyczy zniesienia posady pomocników kuratorów okręgów naukowych. Reforma ta ma na celu zmiejszenie wydatków ministerjum.

= Ministerjum skarbu zamierza wprowadzić znaczne ułatwienia w przepisach obowiązujących właścicieli kantorów stręczeń pracy. Dotąd osoby chcące założyć podobny kantor musiały składać wusokie kaucje co utrudniało rozwój tyle pożytecznego pośrednictwa. Brak podobnych kantorów dotkliwie też odczuwali ci wszyscy którzy przez długi częstokroć przeciąg czasu nie mogą znaleść zajęcia i sposobów zarobkowania. Ministerjum więc chce przyjść z pomocą jednym i drugim przez obniżkę kaucji. Podług projektu w tym celu opracowanego, zakładający biura pracy obowiązani będą w nosić 5,000 rs. kaucji, jeżeli biuro ma działać w całem państwie, 2,000 rs., jeżeli biuro rozwinie działalność w jednej tylko Warszawie —1,000 rs., w innych miastach gubernjalnych i 500 rs. w miastach pomniejszych. Pozwolenie na otwarcie kantoru mają udzielać gubernatorzy, nie zaś jak dotąd — ministerjum spraw wewnętrznych. Jak widzimy ułatwienia te istotnie powinny więc znakomicie wpłynąć na rozwój biur stręczeń pracy.

= W *Praw. Wiest.* czytamy cyrkularz departamentu komunikacyj lądowych i wodnych, który wzywa okręgowe zarządy drogowe o dostarczenie szczegółów i uwag w sprawie obowiązującej dziś ustawy o komunikacjach. Na materjale tym ma być oparta zamierzona reforma w urządzeniach drogowych.

= W odnośnych sferach państwowych zamierzono zmienić obecnie obowiązujące przepisy co do wynagradzania wykrywających kontrabandę, oraz podwyższyć rozmiar nagród udzielanych donosicielom. Za schwytanie przechodzącego bezprawnie granicę w przyszłości ma być przez rząd wypłacana nagroda rs. 5, za każdego zaś przemytnika lub uczestniczącego w zbrojnym oporze straży pogranicznej, schwytanego z bronią, rs. 45. Zmienione też zostaną terminy wydawania nagród, a mianowicie: dla nagród z sum po sprzedaży skonfiskowanych towarów naznaczony być ma termin dwóch tygodni; za zatrzymanie osób przechodzących bezprawnie granicę, oraz schwytanie przemytnika z bronią w ręku, nagrody będą wypłacane najdalej w dwa tygodnie po otrzymaniu w zarządzie celnym urzędowego zawiadomienia, iż wyrok sądowy co do tych osób uzyskał prawomocność.

= Ministerjum oświaty zamierzyło wysłać za granicę w celach naukowych pewną liczbę profesorów języków starożytnych.

= Z różnych sfer kraju dochodzi nas wiadomość że liczba spraw cywilnych podawanych do sądów gminnych, znacznie się w ostatnich czasach zmniejszyła. Sędziowie gminni objaśniają że redukcja ta pochodzi w skutek ostatniego rozporządzenia senatu, wprowadzającego wyższą opłatę od akcyj cywilnych. Może też środek ten wpłynie na zmniejszenie się pieniactwa.

= W *Medycynie* czytamy co następuje: „Pomimo wykazywanej wielkiej ilości wolnych łóżek w szpitalach warszawskich, stan sanitarny naszego miasta w ostatnim tygodniu znacznie się pogorszył. Zwłaszcza ospa szerzy się i liczne zabiera ofiary. Przypominamy raz jeszcze, iż szczepienie jest jedynym środkiem zapobiegawczym i że w każdej porze roku, z wyjątkiem miesięcy letnich bardzo gorących, szczepić ospę można i należy. Rodzice zatem, którzy z tem zwlekają, narażają swoje dzieci na największe niebezpieczeństwo. Lekarze, mający sposobność leczenia ubogich dzieci, przekonywają się niestety aż nadto często, iż szczepienie ospy u nich bardzo jest zaniedbane i skutkiem tego często wszystkie dzieci mieszkające na jednem piętrze, albo nawet w całym domu zapadają na tę straszną chorobę. Szpitale nasze też nie są od niej wolne, co przy zupełnym braku izolacyjnych pomieszczeń, niemało niedogodności sprowadza“.

= Szpital rezerwowy, mający powstać wkrótce za rogatką wolską, otrzyma nazwę „szpitala św. Stanisława“; nowomianowany intendent tego szpitala p. Michalski obejmuje swoje obowiązki w dniu 13-ym b. m.

= Departament lekarski, jak donoszą dzienniki petersburskie, wezwał zarządy gubernjalne, aby te po porozumieniu się z miejscowemi władzami zorganizowały dozory weterynaryjne nad bydłem, dostarczanem na opas do gorzelni.

= Pracownia chemiczno-lekarska szpitali warszawskich otwartą już została i mieści się w gmachu szpitala św. Ducha; kierownikiem jej jest, jak wiadomo, dr Leon Nencki.

= Z dniem 13-ym b. m. uzyska moc obowiązującą dodatek szósty do taryfy bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej a warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej, zawierający opłaty za przewóz towarów klasy piątej, oraz buraków pomiędzy stacją warszawsko-wiedeńską Pruszków i stacjami kolei nadwiślańskiej.

= Projekt wypożyczania krzeseł za nieznaczną opłatą w miejscach publicznych, który w zasadzie przyjęty został przez magistrat warszawski, obecnie uzyskał zatwierdzenie władzy wyższej; wkrótce miasto ogłosi publiczną licytację na to przedsiębiorstwo i odda je dającemu korzystniejsze warunki.

= Z polecenia władzy policyjnej dokonaną została rewizja furgonów rzeźniczych, przeznaczonych do rozwożenia mięsa po mieście. Rewizja ta wykazała wiele braków oraz niezachowanie w wielu wypadkach przepisów policyjnych, które żądają słusznie, aby wozy podobne wybite były blachą i malowane farbą olejną. Z tego powodu naznaczony został tymże rzeźnikom, których wozy są w złym stanie, termin do 27 listopada na doprowadzenie ich do porządku, poczem znowu rewizja dokonaną zostanie.

= Jeszcze dwóch konduktorów omnibusów miejskich decyzją władzy policyjnej pozbawionych zostało prawa pełnienia nadal tych obowiązków, a to za niestosowanie się do przepisów policyjnych.

= W kancelarji p. oberpolicmajstra warszawskiego wystawiono trzy modele straganów, projektowanych do zaprowadzenia na targu za Żelazną Bramą.

= W dniu 13-ym b. m., w poniedziałek, odbędzie się w sali warszawskiego Towarzystwa dobroczynności ogólne zebranie członków sekcji kas groszowych.

= P. Kowalski, prokurator sądu okręgowego lubelskiego, mianowany został towarzyszem prokuratora izby sądowej warszawskiej, miejsce jego objął p. Podlan, towarzysz prokuratora sądu okręgowego warszawskiego.

= Zarządzający wydziałem Królestwa polskiego na wystawie w Moskwie, rad. st. Blumenfeld, powrócił wczoraj do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczorajszy czwarty występ p. Fiszera powiódł się dobrze, szczególniej w roli Hubiczka w „Teatrze amatorskim“ Bałuckiego.

Artysta lwowski grał tę małą rolkę ze szczerym komizmem, któremu skoncentrowany spokój większą jeszcze siłę nadawał.

Czech inżenier był bardzo zabawny w grze p. Fiszera, jakkolwiek artysta ani razu o szarżę nie zawadził; fizjognomja z wybornie pochwyconym typowym wyrazem, ruchy plastyczne oddające charakterystyczną rubaszność i brak ogłady, dykcja wiernie z natury podsłuchana, wszystko złożyło się na postać pełną prawdy, przedstawioną z udzielającym się humorem.

* Dziś w teatrze wielkim opera „Rigoletto“ z paniami Varesi i Hermanówną, oraz pp. Marini, Verger i Seydemanem.

* Jubileuszowe przestawienie na benefis Żołkowskiego odbędzie się stanowczo w dniu 4-ym grudnia r. b.

Jubilat wystąpi w akcie komedji „Przyjaciele“, w akcie komedji „Pan Geldhab“ i w akcie komedji „Sztuka przypodobania się.“

* Wczoraj w południe na scenie teatru rozmaitości odbyło się posiedzenie grona artystycznego w celu unormowania sprawy funduszu stypendjalnego imienia Żołkowskiego, zebranego z dobrowolnych składek wśród artystów teatrów warszawskich.

Okazało się po obliczeniu, iż fundusz wynosi bez mała 1,300 rs.

Niektóre osoby przyrzekły złożyć brakującą kwotę do zaokrąglenia cyfry.

Postanowiono przez ogólne głosowanie utworzyć „komitet“ opiekuńczy, któryby zajął się uzyskaniem zatwierdzenia władzy, a następnie umieszczeniem kapitału i wyborem stypendysty, którym może być jedynie syn rodziców pracujących w teatrze.

Na pochwałę personelu teatralnego przyznać należy, że wszyscy bardzo chętnie (za wyjątkiem niewielu artystów opery i baletu) pośpieszyli ze składką stosunkowo dość wysoką, byle tylko przyczynić się do urzeczywistnienia pięknego projektu.

Zbieraniem składek z ogólnego wyboru zajmował się Królikowski.

* Dziś w Piotrkowie odbyć się ma koncert wokalno-instrumentalno-deklamacyjny, w którym udział biorą: panna Czakówna, pan Noskowski, dyrektor Towarzystwa muzycznego i p. Horbowski.

* Żołkowski w przyszłym tygodniu wystąpi w „Naszych najserdeczniejszych“ i w „Consilium facultatis“.

* Jedną z głównych ról w wystawić się mającej komedji Sewera p. t. „Świetne partje“ grać będzie p. Ostrowski.

* Berlińska firma Bothe i Bock wydała świeżo dwa mazurki na skrzypce i fortepian p. Władysława Górskiego. Jeden z nich jest ofiarowany pani Nubar pasza, żonie b. prezesa ministrów w Egipcie a drugi Seferowi paszy.

= **Ze sztuki.**

* Do salonu sztuk pięknych p. Aleksandra Krywulta w hotelu Europejskim przybyły następujące obrazy.

Emanuela Herncisza: „Wit Stwosz“, Popiela: „Józef i Putyfarowa“, Teodora Axentowicza: „Włoszka“ i „Studjum kobiety“, Zygmunta Sidorowicza: „Przed kąpielą“ Emilji Dukszyńskiej: „Neapolitańczyk“, Juljana Fałata: „Typ ze Żmujdzi“, Zygmunta Papieskiego: „Spowiedź przed dziaduniem“ Stanisława Lentza: „Tancerka“, Marji Dulębianki: „Kołodziej“, Franciszka Ejsmonda: „Studjum z natury“, H. Grabińskiego; „Widoczek“.

* W rosyjskiej ilustracji *Niwa* znajduje się drzeworyt z obrazu Siemiradzkiego, znanego pod nazwą „Granice władzy“. Jestto kopja z ostatniego płótna mistrza.

* W ilustracji powszechnej rosyjskiej znajdują się ryciny z oddziału polskiego na wystawie w Moskwie.

* „Hołd pruski“ pozostanie w Wiedniu tylko do 12-go b. m., zkąd prosto do Rzymu przewiezionym będzie.

* Stara *Presse* podnosi wosoko ostatni obraz Szymona Buchbindera p. t. „Zygmunt III-ci w pracowni“.

* *New York Herald*, pod rybryką „*fine arts*“, obejmuje sprawozdanie z obrazu wysłanego za ocean przez Alfreda Kowalskiego.

Jest to zimowy polski krajobraz, oddany, jak twierdzi recenzent, z wielką prawdą i prostotą.

Dziennik oddaje Kowalskiemu wysokie pochwały, przywodząc, iż pędzel jego w świecie artystycznym amerykańskim wywołał bardzo korzystne wrażenie.

= Nowe urządzenia.

Często bardzo się zdarza, że rolnicy kupują maszyny i narzędzia rolnicze, bez dokładnej ich znajomości.

Nagroda konkursowa, medal wystawowy, pochwała — oto główne wskazówki dla naszych ziemian przy kupnie maszyn rolniczych.

Naturalnie, często bardzo mylą się, bo narzędzia rolnicze nie wszędzie i nie zawsze mogą być używane przez wszystkich z jednakową skutecznością.

Otóż dowiadujemy się, że zeszłoroczna komisja wystawowa, oceniająca dział maszyn, postanowiła wyjednać w dyrekcji wyścigów konnych nowe urządzenie, przychodzące z pomocą krajowemu rolnictwu.

Ma to być stacja próbna maszyn i narzędzi rolniczych, na wzór istniejącej w Halli, przy miejscowym instytucie agronomicznym. Komisja projektuje, ażeby stac a ta pozostawała pod kierunkiem muzeum rolnictwa i przemysłu w Warszawie.

Członkowie stacji, złożeni tak z rolników, jakoteż z fabrykantów i techników, będą oceniali każdą maszynę i każde narzędzie nie jak dotąd — na oko, na placu wystawowym lub w fabryce, lecz na gruncie, co umożliwi ocenę praktycznego znaczenia maszyn.

Stacja będzie wydawała perjodyczne sprawozdania o swojej działalności, któremi rolnicy będą mogli się kierować przy kupnie potrzebnych im narzędzi.

Przypuszczać należy, że projekt komisji znajdzie gorące poparcie tak ze strony dyrekcji wyścigów, jakoteż i muzeum rolnictwa i przemysłu.

= Gabinet czytania.

Myśl utworzenia w Warszawie zakładu na wzór amerykańskich *reading rooms* i francuskich *cabinets de lecture*, już oddawna kiełkująca, ma obecnie wejść w życie.

Otwarcie podobnego zakładu na tutejszym bruku przedstawia się z tego powodu niekorzystnie, że ma on trwałe współzawodnictwo w zakładach cukierniczych, zastępujących czytelnie bezpłatne.

To była zapewne przyczyna, dlaczego dotąd ociągano się z urządzeniem podobnej instytucji, nie mogącej liczyć na dostateczną klientelę.

Obecnie wszelako słyszeliśmy, że jeden z zamożnych kapitalistów zamierza na odmiennych warunkach otworzyć gabinet tego rodzaju, w którymby się znajdowały same tylko pisma poszytowe, oraz wielkie dzienniki zagraniczne.

Istnieje więc projekt upatrzenia lokalu w miejscu spokojnem i umieszczenia w nim prócz pism perjodycznych asortymentu nowości zagranicznych, dykcjonarzy, atlasów i dzieł podręcznych.

Dla osób nie mających bibljotek, lub skazanych na czytanie w zadymionych i hałaśliwych lokalach cukierniczych, będzie to prawdziwe dobrodziejstwo.

= Handel biletami.

Posłańcy publiczni znowu opanowali kasę młodego cyrku.

Gdy kasjer zupewnia, że biletu już niema, posłańcy, a nawet kelnerzy z restauracji miejscowej częstują niemi przechodniów, naturalnie, żądając ceny podwójnej, a częstokroć i wyższej.

Czyżby na to nie było lekarstwa?

Sądzimy, że zwolennicy cyrkowi mogliby odmówić sobie przyjemności widowiska i kilka razy pozostać w domu, a zawiedzeni w swej przedsiębiorczości pośrednicy byliby mniej ryzykowni.

Chyba, że miasto jest bogate i może płacić po 4 rs. za bilet do cyrku!

= Tramwaje.

Roboty tramwajowe na Krakowskiem-Przedmieściu, pomiędzy pałacem hr. Potockich a placem Zamkowym, wczoraj już były prawie ukończone.

Przed stacją przy kościele bern...ynów ułożono aż cztery linje, które w rozmaitych kombinacjach zwrotnicami połączone zostały.

Wczoraj późnym wieczorem i dziś wzięto się z największym możliwym wysiłkiem sił roboczych do złączenia dawnej linji z nowemi naprzeciw pałacu hr. Uruskich.

Jutro prawdopodobnie ruch na całej linji przywrócony w zupełności zostanie i nadal prawidłowo już odbywać się będzie.

Na całej linji od Mokotowa do Powązek będzie w ten sposób dwie pary szyn, oprócz jednego tylko punktu, a mianowicie ulicy Wązkiej.

= Światło elektryczne.

Wczoraj odbyła się próba światła Edisona w fabryce cukru Józefów.

Światło było równe, spokojne, lecz nie tak jasne, jak to, które publiczność widziała w naszej drukarni.

Ajent Edisona utrzymuje, że powodem tego musi być jakieś uszkodzenie maszyny i dlatego wyjeżdża z Warszawy dla sprowadzenia kilku większych maszyn, które mają okazać naszej publiczności stanowcze rezultaty.

= Nowe pismo.

Dowiadujemy się, że zamierzone w Warszawie wydawnictwo pisma katolickiego, treści literackiej, przyjdzie do skutku.

Fundusz na to ofiarowywa jeden z kapłanów, który dotąd przebywał na prowincji, a obecnie opuszcza swoje stanowisko i w celach wydawniczych osiądzie w Warszawie.

Pismo mieć będzie nazwę *Tygodnik katolicki* i ze względu na treść czysto literacką, pod żadnym względem konkurować nie będzie z *Przeglądem katolickim*.

= Studenci polacy w Petersburgu.

Korespondent petersburski *Gaz. Pol.* podaje interesujące szczegóły o bycie materjalnym młodzieży polskiej, kształcącej się w zakładach naukowych w Petersburgu, z których wyjmujemy ważniejsze.

Siedm wyższych zakładów liczy ogółem 625 studentów polaków. Najwięcej kształci ich się w instytucie technologicznym (168), najmniej w akademji sztuk pięknych (31), reszta dzieli się pomiędzy następującemi zakładami: uniwersytet, instytut komunikacyj, szkołę budownictwa, instytut leśniczy i instytut górniczy.

Dane te są zebrane prywatnie, przez samych studentów, prawdopodobnie więc w rzeczywistości są one znacznie wyższe.

Jestto w każdym razie cyfra poważna, jakiej nie posiada żadne miasto uniwersyteckie zagraniczne.

Zwracając się do stanu materjalnego tej kolonji, widzimy, że 91 studentów nie ma żadnego stałego dochodu, 8 otrzymuje 10 rs. miesięcznie, 32 pobiera 15 rs. 139—25 rs., 148—30 rs. i tylko 99—40 rs. i więcej na miesiąc.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że w sumie dochodów są już uwzględnione stypendja, przekonamy się, że studenci petersburscy są bardzo słabo zabezpieczeni materjalnie. Siódma ich część nie posiada stałego dochodu! Większość studentów otrzymuje mie ięcznie 10—25 rs., podczas gdy na skromne utrzymanie w Petersburgu potrzeba 30 rs.

Dla zaradzenia gwałtownej częstokroć potrzebie, korespondent słusznie projektuje urządzenie kredytu taniego i łatwego. Lombard i lichwiarz nie zawsze przyjdą z pomocą, tylko więc stowarzyszenie wzajemnej pomocy mogłoby zaradzić biedzie.

Wszak 625 studentów mogłoby się na nie zdobyć!

= Ser...

Wychodźcy z obczyzny, osiedli w kraju naszym przed wiekami, zwani w *Vol. Legum* olendrami, przenieśli z sobą krajowy swój przemysł.

Oni to zaprowadzili na wielką skalę wyrób tak zwanego sera żulawskiego na Powiślu, który, mając zbyt w ciasnym zakresie, nie mógł nigdy importowanej produkcji szkodzić.

Dowiadujemy się, że jeden z przemysłowców miejscowych porobił kontrakty z kolonistami, co zajmują się wyrobem rzeczonym i zamierza otworzyć mu zbyt w Warszawie.

Krok ten poważnie podźwignie produkcję krajową na pomienionem polu.

= Pożądana wiadomość.

Wobec czynnego udziału, jaki w spostrzeżeniach bieżącego dla astronomów interesu bierze stale od lat kilku dr Jędrzejewicz, właściciel obserwatorjum w Płońsku, z inicjatywy astronoma Foerstera, obserwatorjum płońskie od nowego roku włączone będzie do ogólnej sieci telegraficznej, łączącej najznakomitsze obserwatorja w celu natychmiastowego komunikowania wiadomości o odkryciach nie mogących tracić na czasie.

Wiadomości te dr Jędrzejewicz będzie odbierać przez stację centralną w Kielu.

= Ogrody przy szkołach gminnych.

Wiadomo, że nauczyciele wiejscy mają prawo otrzymywać bezpłatnie zrazy odmian owocowych z ogrodu Pomologicznego.

W r. b. zgłaszali się też dość licznie. Dotąd ogród wydał przeszło 1500 szczepków.

Z prawa tego mogłyby szkoły ludowe z pożytkiem korzystać, gdyby... nauczyciele wiejscy znali się na ogrodnictwie!

= Pożar.

Nocy wczorajszej dostrzeżono płomienie w sklepie z wyrobami kortowemi w domu pod nr 2 przy ulicy Gęsiej.

Dzięki rychłej pomocy, ogień stłumili sami mieszkańcy.

Sklep był ubezpieczony na sumę rs. 15,000, właściciel wysokość szkód ocenia na rs. 20,000.

Dla wykrycia przyczyny powstania pożaru zarządzono ścisłe dochodzenie.

= Rocznica.

W dniu dzisiejszym towarzystwo kaliskiej straży ogniowej obchodzi uroczyście 19-letnią rocznicę swego istnienia.

= Napad.

Dom gospodarza Odrzyka w Słupi, w powiecie włoszczowskim, był niedawno przedmiotem zuchwałej napaści trzech złoczyńców, którzy w dziwnie wyzywający zachowali się sposób.

Rabusie związali żonę gospodarza i służącą, skrępowali samego Odrzyka, poczem zawiązali im oczy.

Gdy tak załatwili się z mieszkańcami domu, rabusie rozniecili ogień na kominie, ugotowali kolację, najedli się i napili i dopiero pełni dobrego humoru porozbijali kufry i skrzynki, z których zabrali gotówkę.

Skończywszy swe dzieło, zemknęli.

Skrępowanych uwolniono od więzów dopiero nad ranem.

Bezprzykładne zuchwalstwo!

= Zbrodnia.

Posłaniec, trudniący się noszeniem listów z Lublina do miasteczka i wsi, udał się niedawno za paszportem do przyległej miejscowości.

Gdy termin powrotu dawno minął, a posłaniec nie wracał do domu, zaniepokojona żona zaczęła go poszukiwać.

Śledztwo wykryło, że stał się on ofiarą zbrodni.

Dwóch włościan, w nadziei obfitego łupu, zamordowało biedną ofiarę, przy której znaleźli 40 groszy!

= Wypadek.

Katarzyna P., wskutek własnej nieostrożności, spadła w tych dniach ze stojącej pod Warszawą berlinki do Wisły.

Pomimo natychmiastowej pomocy, nieszczęśliwa utonęła.

= Wypadki.

* Paweł S., znajdując się w stanie nietrzeźwym, wchodząc do domu nr 17, przy ulicy Stare-Miasto upadł i złamał prawą nogę.

* Na placu Saskim znaleziono podrzuconego chłopczyka mającego około 3 miesięcy

Dziecko oddano do szpitala.

* Wczoraj na Nalewkach, pod nr 43, pomiędzy szewcem Władysławem K. i Leonardem M. wynikło jakieś nieporozumienie.

K. chcąc uderzyć w twarz przeciwnika, skaleczył się mocno trzymanym w drugiej ręce nożem.

* Na ulicy Nowomiejskiej Dawid C., w bójce z Józefem W., ranił kilkakrotnie swego przeciwnika kijem w głowę.

* Na placu Grzybowskim pod nr 5, pod oknami Jana F., kilkoletni Hersz S., robił jakieś nieporządki i psoty. Zgromiony przez pana J. począł krzyczeć.

Na krzyk ten przybiegł ojciec malca i wszczął kłótnię z panem J.

Wkrótce zebrał się tłum żydów, którzy z hałasem zaczęli rzucać kamieniami i rozbili kilka szyb w mieszkaniu pana J.

* Powożący wozem Jan Sz. najechał na ulicy Leszno na przechodzącą Magdalenę P., która upadła i mocno się rozbiła.

* Na Krakowskiem-Przedmieściu Jan B. najechał i połamał dorożkę nr 539.

* Dorożkarz nr 279 najechał na wóz roboczy Jana S., wskutek czego oba wehikuły mocno nadwerężone zostały.

* W mieszkaniu Zelmana N., przy ulicy Nalewki nr 27, pod kuchnią zapaliła się podłoga.

Topornicy pierwszej części straży ogniowej ogień bez dalszych następstw w zarodku przytłumili.

Ze świata.

⨯ W Poznaniu wyszedł zbiór poezyj Henryka Merzbacha p. t. „Z jesieni“. Są to przeważnie liryki pięknej treści i formy. Dziękując za nadesłany egzemplarz, J. I. Kraszewski przesłał poecie serdeczny wiersz tej osnowy:

Henrykowi Merzbachowi, za jego książkę „Z jesieni“.

Drezno 7-go listopada 1882 r.

W łóżku zbolały Twoje odbieram posłanie,
Niedołężnem „Bóg zapłać“ dziękuję ci za nie.

Szczęśliwy! wiązkę kwiecia przyniosłeś nam z *wiosną*,
A w *jesieni* ci jeszcze bujne kwiaty rosną.
Gdy u nas na łodygach liści nawet niema,
Tobie kwieciem się jeszcze uśmiechnie i zima...
Śpiewaj! stary mój druhu! W życiu najboleśniej,
Gdy uwiędną nadzieje i zamilkną pieśni.

Twój
J. I. Kraszewski.

× **Galicyjskie... masło** odniosło świetny tryumf na wystawie tryesteńskiej. Wszystkie pisma niemieckie oddają produktowi temu prawdziwe pochwały, a zdanie to potwierdziło *jury*, przyznając pierwszą nagrodę, medal złoty, p. Bolesławowi Augustynowiczowi z Kniaża, za jego masło herbaciane. Nadto premjowani zostali pp.: Langie Tadeusz z Ostrowa, Krasiński z Ustrzyk i G. Zaleski z Iskania.

× **Jan Karolkiewicz.** W Liverpoolu zmarł ten znany pisarz i pedagog. W czasopiśmie *Exile*, wydawanem w Hull, pomieszczał artykuły swoje. W Anglji wykładał między innemi język polski i miał powodzenie. Uczennicą jego jest panna Bigg, tłumaczka „Konrada Wallenroda.“

× **Literatura uliczna.** Najpierwotniejszą formą dziennika jest we Francji tak zwany *placard*. *Placard* jest to świstek zawierający po większej części tylko jedną, ale koniecznie sensacyjnym tytułem opatrzoną nowinę. Pojawia się nagle, błyśnie na wszystkich rogach ulic, w rękach niezliczonych kolporterów, rozejdzie się w tysiącach egzemplarzy — i znika jak efemeryda, nie pozostawiając najczęściej i na szczęście śladu po sobie... Czem dla dziennika jest ważny telegram, artykuł ciekawy lub dobry feljeton, tem dla *placarda* jest tytuł. Na świstkach takich, istniejących na paryskim bruku od roku 1790-go, pojawiła się już niezliczona liczba popularnych piosnek, tak zwanych „kaczek,“ paszkwili, pamfletów politycznych i t. d. Czasami *placard* wychodzi na świat w formie broszury, w rodzaju np. wspomnianego już przez nas niedawno: „Traktatu o poprawie żon,“ nie powinien jednak kosztować drożej nad 10 centymów! Taniość i efektowność popłaca w dzisiejszych czasach, ale niemal wierzyć się nie chce oczom, czytając wykazy olbrzymiej liczby egzemplarzy, w której się rozchodzi podobna nędzota. Oto np. *placardu* o „Poprawie żon“ rozprzedano na ulicach Paryża *miljon* przeszło egzemplarzy; „Prawdy o jezuitach“ 200,000: „Depeszy z Tunisu“ 200,000; „Zamachu na życie Rocheforta“ 150,000 i t. d. Kto to wszystko pisze? kto wydaje? Autorowie (?) dla chleba, spekulanci dla miłego grosza!

× **Skradzenie domu.** Przed kilkoma dniami skradziono w Gennevillers dom pewnego tamecznego kupca. Domek ów — szwajcarski co prawda i drewniany — służył, jako na przedmieściu położony, za letnią rezydencję, zimą w środku miasta mieszkającego właściciela. Pewnego poranku przybywa on zwiedzić swe letnie mieszkanie i zastaje miejsce, na którem ono stało, pustem; domek szwajcarski znikł ze wszystkiem, co się w niem mieściło! Sąsiedzi objaśnili poszkodowanego, iż jacyś robotnicy zjawili się tu przed tygodniem — domek rozebrali na części i gdzieś ponieśli. Złodzieje odpowiadali na czynione im zapytania, iż działają w imieniu samego właściciela!

× **Wielki magazyn Louwru.** O rozmiarach ruchu handlowego tego przybytku mody w Paryżu można powziąć wyobrażenie z ilości osób, które go nawiedziły w dniu otwarcia sprzedaży w obecnej porze jesiennej. Otóż przez 20 drzwi wchodowych przeszło tu w jednym dniu 85,000 osób, prawie wyłącznie... kobiet. Sprzedano tkanin jedwabnych za 900,000 franków, a tak zwanych konfekcyj za 400,000 franków. Dochód *brutto* z jednego dnia dosięgnął 2½ miljonów franków. Dodajmy, że z tym olbrzymim magazynem rywalizują jeszcze inne nie mniejsze, jak: *Printemps Petit St. Thomas* i *Bon Marché*.

× **Gounod** na czas dłuższy wyjeżdża do Granady w celu studjowania, przechowywanych w tamtejszych archiwach kompozycyj kościelnych.

× **Rocznica.** Dnia 13-go listopada obchodzić będzie Szwecja stuletnią rocznicę urodzin największego swego poety, Tegnera, autora „Frithjofsagi.“

× **Vendetta w Albanji** i w Czarnogórzu nie wyszła dotąd z mody. Na dowód niech posłuży świeży a nader tragiczny wypadek. W wiosce Rogacz zamordowanym został przed blizko czterdziestu laty pewien kupiec. Nie podejrzewano nikogo — wreszcie i żona jego zeszła ze świata. Przed skonaniem jednak zobowiązała przysięgą małoletniego jeszcze syna, by zabójcę ojca wyśledził i śmierć jego pomścił... Syn wyrósł i pojął za żonę najpiękniejszą z dziewcząt. Pewnego dnia dowiaduje się dziwnym zbiegiem okoliczności, iż zabójcą jego ojca jest... ojciec jego ukochanej żony. Czarnogórzec nie namyśla się ani chwili, zabija swego teścia i sam znika z wioski. Policja nie zdołała go dotąd wyśledzić.

× **Zdrowie Virchowa** polepszyło się znacznie w dniach ostatnich.

× **Potwór.** W Wiedniu powszechne budzi zajęcie wśród lekarzy i uczonych, dziecię przyszłe w tych dniach na świat, a obdarzone... trzema oczami. Oko średnie znajduje się w lewej stronie czoła. Dziecię żyło tylko chwil kilka.

× **Curiosum.** W Oppeln wychodzi dziennik, którego kierownik jest katolikiem, odpowiedzialny redaktor protestantem, a wydawcą żyd. Dodajmy, że czytają go przeważnie i prenumerują ludzie liberalnych i postępowych zasad.

× **„Piękna Helena“ po turecku!** Armeńskie towarzystwo artystów dramatycznych i śpiewaków objeżdża obecnie Turcję, dając w rozmaitych miejscowościach przedstawienia. Repertuar towarzystwa składa się przeważnie z operetek Offenbacha, Herve'go, Lecocqua i innych. Ogromny zapał ma podobno budzić „La belle Hélène“ — śpiewana ma się rozumieć — a bodaj czy nie po raz pierwszy od czasu swego pojawienia się, po turecku!

× **Zapis.** Anglik Henryk Dodd, niedawno zmarły, zapisał w testamencie 125,000 franków na rzecz paryskiego przytułku dla dzieci.

× **Władysław...** Koń tego imienia, na ostatnich wyścigach w Portsmouth, otrzymał puhar złoty za zwycięztwo. Wypada przyznać właścicielowi, że miał pomysł co do nazwy konia bardzo niesmaczny.

× **Kobiety na giełdzie.** W New-Yorku płeć piękna miała swą bursę do wyprzedaży nabiału i zamian pieniężnych. Panie te przy tranzakcjach sera dopuszczały się takich nadużyć, iż z polecenia władzy targowisko to, celem uniknięcia bitwy i oszustwa, zamknięto.

× **Na lekcji historji.**

— Cóż to za Adolf, do którego panna piszesz?

— To... proszę pani, ćwiczenie do Gustawa-Adolfa...

— *Sprostowanie.* W podanej wczoraj wiadomości o poświęceniu pomnika na cmentarzu włostowickim mylnie wydrukowano nazwisko ś. p. Józefa Kratowskiego, docenta weterynarji.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Frykacz,** przeżywszy lat 28, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 9 listopada r. b. Pozostała w smutku żona z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12 b. m., w niedzielę, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —903—

† Ś. p. Gustaw **Lehr,** uczeń pensjonatu prywatnego, syn Leopolda i Elżbiety z Gregorów małżonków Lehr, przeżywszą lat 8 i miesięcy 7, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu 11 listopada r. b. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice jakoteż siostry i bracia zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 13-tym listopada, w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3591—

† W poniedziałek, dnia 13 b. m., jako w rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Tytusa **Kotkowskiego,** żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych zmarłego. —902—

† Dnia 13 b. m., w poniedziałek odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo za zmarłych bractwa ś. Wincentego, na które to senior zaprasza panów majstrów i braci. —3582—

† W dniu 13 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-tej** zrana, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Marji **Olszewskiej,** odprawionem zostanie żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —3570—

† W dniu 13 b. m., w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Karoliny z Hessenmillerów **Mścichowskiej,** odprawioną zostanie żałobna wotywa w kościele na Powązkach, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż, syn i synowa zapraszają familję i przyjaciół. —3579—

† W poniedziałek, dnia 13 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Michałowskich **Korczyńskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostałe w wiecznym smutku dzieci i mąż zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3589—

† W poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Strasburger,** b. inspektora szkół, odbędzie się msza św. w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —3592—

† Senior arcybractwa św. Michała Archanioła zaprasza braci i siostry należących do tegoż bractwa na żałobne nabożeństwo we wtorek, dnia 14 listopada, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru. —3590

† Dnia 14 listopada, odbędzie się o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych msza św. za spokój duszy ś. p. Zuzanny **Cybulskiej,** zmarłej dnia 20 z. m. w Piaskach. —3586—

Z Cesarstwa.

Petersburg 9-go listopada. — Korespondent ryski *Rusi* zwraca uwagę czytelników na machinacje niemieckie w prowincjach nadbałtyckich, polegające, zdaniem korespondenta, na nastraszeniu kogo należy widmem agrarnej rewolucji i wywołaniu zastosowania do spokojnego kraju środków nadzwyczajnej ochrony, ażeby tą drogą dojść do odwołania senatora rewidującego nadbałtyckie prowincje. Jestto ostateczny cel niemieckich usiłowań. Starania niemieckiej partji, aby cel ten osiągnąć trwają już oddawna i objawiały się w rozmaity sposób. Ostatnia podróż senatora Manasseina do Petersburga chwilowo pozbawiła niemców nadziei dojścia do celu, lecz po pewnym czasie odzyskali pewność siebie i na nowo choć już na innej drodze zaczęli dążyć do zamierzonego celu. Pisząc o tej korespondencji *Nowoje wremia* dorzuca następną od siebie uwagę: „Nie pojmujemy dlaczego te oświecone politycznie dyscyplinowane klasy ludności nadbałtyckiego kraju są tak szczerze i silnie przekonane o tem, że ich uprzywilejowanemu położeniu zagraża właśnie senatorska rewizja, a nie widzą, że położenie to samo utrzymać się nie może, że się ono już przeżyło i że stanowi zawadę do normalnego rozwoju kraju“.

Petersburg 9-go listopada. — Wiedeńska *Neue fr. Presse* powtórzyła z berlińskiej *National Zeitung* podaną przez nią wiadomość, jakoby austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr Kalnoky uczestniczący obecnie w posiedzeniach delegacji, potajemnie wyjechał z Pesztu i udał się do Wiednia dla widzenia się z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych p. Giersem, który odprowadzając swoją rodzinę jadącą do Włoch bawił w Wiedniu. Zaprzeczając tej wiadomości *Journal de St.-Petersbourg* oświadcza, że p. Giers nateraz znajduje się jeszcze w Petersburgu.

Petersburg 9-go listopada.—Z Wanu donoszą, że szeikowi Obejdullahowi udało się połączyć z chrześcijańskimi wodzami w okręgu hekarskim, skutkiem czego stanął na czele bardzo licznej armji. Dwaj synowie szeika, dowodzący dwoma oddziałami, zajęli obronne pozycje w nieprzystępnych górskich miejscowościach. Sam szeik na zrobioną sobie przez Portę propozycję wybrania miasta na stały pobyt odpowiedział odmową. W początku października Mussa basza polecił wojskom rozlokowanym w Hekarze, wyruszyć przeciw szeikowi.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego“.

Londyn 9-go listopada. — Na posiedzeniu izby gmin Bourke zapowiada rezolucję ubolewającą, że Arabi, który poddał się Anglji na łaskę i niełaskę, wydany został władzom khedywa. Campbellowi odpowiedział Dilke, że czas trwania europejskich trybunałów w Egipcie przedłużony został do dnia 1 lutego 1883 roku. Minister wojny Childers konstatuje, że w Egipcie znajdują się obecnie: 2 pułki jazdy, 6 bateryj i 11 i pół batalionów piechoty.

Londyn 9-go listopada.—Na pytanie Wolffa odpowiada Gladstone, iż celem misji lorda Dufferina jest dopomożenie Maletowi w spełnieniu jego zadania. Dalej zauważył minister, że nie zna sposobu zasięgnięcia przy reorganizacji Egiptu zdania ludu egipskiego; khedyw od chwili powrotu swego do władzy usiłował sumiennie wypełniać swoje zobowiązania. Niema żadnej podstawy do przypuszczenia, że pomiędzy nim a życzeniami ludu egipskiego panuje niezgoda. Lawson interpeluje, czy prawdą jest, że wspólna kontrola w Egipcie ma być zniesioną? Gladstone oświadcza: „Nie odpowiadam za cytowany telegram i nie wiem, czy jest autentyczny. Skoro układy zajdą tak daleko, że wynik ich będzie mógł być przedstawiony parlamentowi, nie omieszkam tego uczynić“.

Londyn 10-go listopada. — Podczas wczorajszego bankietu lorda-majora w Guildhallu skonstatował Gladstone zmniejszenie się liczby zbrodni rolnych w Irlandji, których liczba z 531 na 111 za miesiąc zeszczuplała. Mówca sądzi, że obecne instytucje w Irlandji nie zostaną już naruszone. Jeżeli lud irlandzki postępować będzie dalej na drodze lojalności, otrzyma od parlamentu angielskiego usunięcie wszystkich niedomagań.

Paryż 10-go listopada.—Dzienniki poranne przyjęły oświadczenie rządu w ogólności przychylnie, zwłaszcza darzą je pochwałami organa Gambetty. Tylko radykaliści odzywają się z gwałtowną krytyką. Usposobienie ogólne przyjaźne dla Duclerca. Większość nie życzy sobie przesilenia.

Paryż 9-go listopada.—Lord Lyons doręczył dzisiaj Duclercowi notę w przedmiocie Egiptu.

Paryż 9-go listopada.—Oświadczenie ministerjalne wypowiada silną wolę rządu utrzymania publicznego porządku i stłumienia wszelkich naruszeń tegoż, z siłą ale i spokojem. Rząd uprasza izbę, aby odsunęła na bok wszelkie kwestje, które mogłyby przeszkodzić utworzeniu się parlamentarnej wię-

kszości rządowej; przedewszystkiem proponuje rząd przystąpienie do obrad nad budżetem, a następnie nad ustawą o wydalaniu z kraju niepoprawnych zbrodniarzy. Z nowych projektów zapowiada rząd: prawo o reorganizacji sądownictwa, prawo o ustanowieniu porządku, w jakim podjęte być mają wielkie roboty publiczne, prawo o reformie wojsk lądowych i morskich, prawo o uzupełnieniu reorganizacji Tunisu prawo o rozprzestrzenieniu kolonizacji w Algierze i rozwoju osad. Ministerstwo usiłowało na wewnątrz kraju uspokajać umysły i szerzyć ideę zgody i porządku. „Odepchnijcie zarówno jak my, hańbiącą solidarność, nie pozwólcie, aby przez zbrodnicze nadużycie swobód prawem gwarantowanych bezimienni zbrodniarze dokoła szerzyli bunt i pogróżki, aby trwożyli spokojnych mieszkańców i ubezwładniali pracę, aby podawali w pogardę rzeczpospolitą i psuli ją“. Rząd liczy w tej mierze na poparcie parlamentu. Nie życzy on sobie przypadkowych i niepewnych większości; sądzi, że istnieje większość gotową do zapewnienia rzeczypospolitej trwałego i silnego rządu, który wymusi poszanowanie prawa. Pod tym warunkiem ministrowie gotowi są sprawować dalej obowiązki. Oświadczenie przyjęte było w izbach dosyć życzliwie; w senacie ustęp przeciw anarchistom wywołał oklaski.

Peszt 9-go listopada. — W wydziale budżetowym delegacji austrjackiej hr. Kalnoky, mówiąc o kanale Sueskim, oświadczył, że towarzystwo akcyjne i Turcja jako państwo, do którego terytorjum kanał należy, odpowiedzialne są za bezpieczeństwo żeglugi. Przy wybuchu nieporządków w Egipcie ułożono sposób wspólnego zabezpieczenia tejże, który jednakże nie został urzeczywistniony, ponieważ niebezpieczeństwo ani przez chwilę kanałowi nie groziło. Wypadki egipskie nie sprowadziły w charakterze międzynarodowym kanału Sueskiego żadnej zmiany.

Kair 10-go listopada. — Lord Dufferin miał we czwartek czterogodzinną konferencję z Szeryfembaszą.

Nowy Jork 10 go listopada. — Większość demokratyczna w przyszłym kongresie wynosi 50 głosów.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Otrzymane wczoraj po zamknięciu numeru.

Konstantynopol 10-go listopada.

Małoznaczne nieporozumienie wynikłe pomiędzy Portą a posłem rosyjskim z powodu spłaty kontrybucji zostało załatwione. Spłata w myśl zawartej umowy rozpocznie się w marcu 1883 roku.

Cetynja 10-go listopada.

Z powodu mowy hr. Kalnoky'ego urzędowy organ czarnogórski *Głos Crnogorca* pisze, że pomiędzy wolą księcia i czarnogórskiego ludu niema żadnej różnicy. Gazeta nie zaprzecza sympatji Czarnogórza dla hercegowińców i oświadcza, że życzy aby ludność Hercegowiny mogła samoistnie stanowić o swoim losie.

Otrzymane dziś.

Londyn 11-go listopada.

Rada municypalna miasta Dublina odrzuciła wniosek udzielenia obywatelstwa Wolseleyowi.

Londyn 11-go listopada.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu izby gmin rezolucja Northcote'a, żądająca odrzucenia billu Gladstone'a o zamknięciu rozpraw, prostą większością głosów została odrzuconą, a pierwszy artykuł billu Gladstone'a przyjęty 304 głosami przeciw 260.

Dublin 11-go listopada.

W Newry, w Irlandji zamordowany został kapłan katolicki.

Paryż 11-go listopada.

Rząd liczy na jednolitą większość w izbie; zamierza on zażądać formalnego wotum zaufania. Układy z Anglją doprowadziły do porozumienia. Rząd francuski przyjmuje zniesienie kontroli finansowej i zaprowadzenie wspólnej administracji długu egipskiego.

Paryż 11-go listopada.

Rząd francuski uprzedził posłów zagranicznych, że wydali z kraju cudzoziemców będących współuczestnikami działań anarchistów francuskich.

Wiedeń 11-go listopada.

Wczoraj panował spokój. Ponieważ patrole policyjne zawiadomiły magistrat, że motłoch zamierza szturmować ratusz, rozciągnięto na całą noc silny kordon zbrojny około takowego. Dwie kobiety umarły z trwogi.

Wiedeń 11-go listopada.

W Spalato strzelano z rewolweru do starosty powiatowego. Kula przeszyła surdut. Powodem zamachu była zemsta prywatna; wszakże na przedmieściach podczas przechodu muzyki ludność urządziła demonstrację.

Wiedeń 11-go listopada.

W Czechach wylały rzeki Morawa i Radbuża. Pilzno zagrożone.

Peszt 11-go listopada.

Delegacja przyjęła projekt rządowy o reorganizacji armji.

Petersburg 11-go listopada.

Poseł włoski przy dworze tutejszym, kawaler Nigra, zostaje przeniesionym do Londynu.

Sofja 11-go listopada.

Rozpisano wybory do nowego zgromadzenia narodowego na koniec grudnia.

Giełda.

Dnia 11-go listogada.

Dziś — jak zresztą zwykle w soboty — zebranie giełdowe nie było liczne ani też czynne.

Coraz bardziej niekorzystne wiadomości z Berlina — i coraz niższe tamże notowanie wartości rubla — zmuszają do podwyższenia na giełdzie warszawskiej kursu waluty zagranicznej,

Przyczyniają się do tego również niezbyt dobre wiadomości z Petersburga.

Kurs giełdy berlińskiej wczorajszej przedstawiał cyfrę 202.30 marek za 100 rs. czyli był o 55 f. niższy od onegdajszego. Dziś rano nadeszłe taksacje przyniosły tylko 202 marek, czyli znów o 30 f. mniej na 100 rs.

To też na giełdzie naszej ciągle panowało usposobienie zwyżkowe. pod którego wpływem zaczynają od płacenia 49.47½, to jest kursu wczorajszego końcowego — później płacić zaczęto 49.50, 49.55 za 100 rs. w długoterminowych wekslach na Berlin; krótkoterminowe doszły też do 49.55 a nawet do 49.57½.

Weksle na Londyn, których dosyć dużo stosunkowo kupiono płacono po 9.98 za 1 funt szt.

Na Paryż płacono po 40.05 — jakkolwiek kursu tego nie zanotowano w cedule, zapewne z powodu małości tranzakcyj.

Na Wiedeń nie kupowano.

Z papierów kupiono tylko niewielką partję listów zastawnych miejskich IV serji, po kursie nieco niższym — 89.90. Tejże ceny żądano i dalej, lecz kupujących zbrakło.

Obrót w ogóle mały.

J. Wł.

Targ wołowy na Pradze.

D. 11 listopada 1882 r.

Targi bydłem rogatem na Pradze odbywają się co tydzień i liczone są wedle kolejnego numeru tygodni od początku roku.

Do targu, którego kulminacyjnym punktem jest czwartek i piątek, zalicza się cały tydzień od niedzieli do soboty.

W przeciągu tygodnia dostawa bydła idzie b. opieszale, jak również i sprzedaż, dopiero koło środy zaczynają spędzać i dowozić znaczniejsze ilości bydła na targ.

Z zabudowań specjalnie na targ wzniesionych kupują bydło jedynie rzeźnicy na ubój. Bydło do chowu i na mleko kupuje się na osobnym specjalnym targu. Na tymże targu kupione bydło na ubój w kontrolach notowane jest jak gdyby wyszło z zabudowań targowych gdzie kupujący je melduje i opłaca należność miastu za ubój, biorąc na to kwit i świadectwo dające mu prawo wprowadzenia bydła do miasta i uboju bezpłatnego w bydłobójni.

Na targ nr 42 tygodnia kończącego się z dniem 4 b. m., przypędzono ogółem bydła sztuk: wołów 1,575, krów 107, z których rzeźnicy miejscy zakupili 1,295 wołów i 77 krów; na prowincję zaś wyprowadzono 280 wołów i 30 krów.

Na targ tygodniowy nr 43 przypędzono wołów stepowych 1,817, krów 32, miejscowych 14 wołów. Z tych w dniu wczorajszym i onegdajszym wyprowadzono zakupionych przez rzeźników warszawskich wołów stepowych 799, krów 3 i wołów miejscowych sztuk 1. Na prowincję zaś do Łodzi sztuk 88, na Powązki dla gminy i wojsk konsystujących sztuk 106, do innych miejscowości sztuk 64. Reszta pozostała do sprzedaży w dniu dzisiejszym.

Za wołu większego na targu w tym tygodniu płacono rs. 115 do 124, średniego 85 do 95, małego 65 do 75, za krowę 30 do 50 rs.

Skóry z wołów i krów nabywane bywają wedle zwyczaju na tymże targu przed wyprowadzeniem bydła do bydłobójni.

W tygodniu, dziś kresu dobiegającym garbarze płacili za skóry z wołów większych 15 do 18 rs., mniejszych zaś 14 do 16 rs., za skóry krowie płacono chętnie 11 do 13 rs.

Targ jak zwykle ożywiony. Ilość dostawiona nie przewyższała zwykłego zapotrzebowania. Ceny w ogóle trzymały się dosyć wysoko.

Podobne sprawozdania z obrotów targu praskiego podawać będziemy co sobotę.

J. Wł.

ZADANIE ARYTMETYCZNE.

Przy obieraniu dyrektora pewnego stowarzyszenia $^{1}/_{16}$ część wszystkich obecnych wyborców odmówiła głosu, przez co jeden z dwóch kandydatów, podtrzymywany $^{19}/_{40}$ wszystkich obecnych, został wybrany większością 5 głosów. Pytanie: ile było głosów za każdym kandydatem?

Marjan Pyżykowski.

Rozwiązanie *zadania geometrycznego*, zamieszczonego w nr. 248.

Fig. 1.

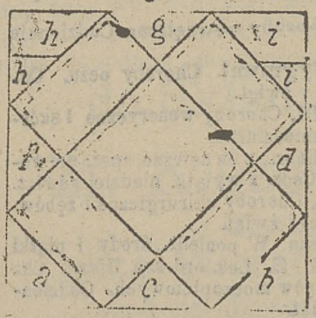


Fig. 2.

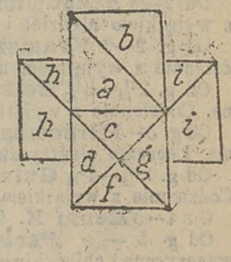


Fig. 1 przedstawia krzyż równoramienny wycięty z kwadratu.

Fig. 2 przedstawia krzyż równoramienny, złożony z odcinków:

Dobre rozwiązanie nadesłali: pp. Ant. Świerczyńska, H. Daum, Iwan Gwojta, G Łęgiewski, H. Kohn i W. G.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Rigoletto“. Jutro: „Robert i Bertrand“ (występ p. Giury). — ROZMAITOSCI: Dziś: „Rozbitki“. Jutro: „Szklanka wody“. — MAŁY: Dziś: „Na wsi“. Jutro: „Różowe domina“ i „Bęben“.

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.

Borman, Szwede i Temler, zakłady mechaniczne, Srebrna 14.

Laski Władysław, administracja majątków ostrowieckich, Piękna 4.

Lilpop Joanna, mieszkanie, Ujazdowska 13.

Polakiewicz bracia, fabryka wyrobów tabacznych, Bonifraterska 9.

Rau W. E., mieszkanie, Ujazdowska róg Pięknej nr 6.

Scholtze Aleksander, mieszkanie, Piękna 5.

Wernicki Wacław, mieszkanie, Ujazdowska 13A.

Winzer J. C., mieszkanie, Ujazdowska 11.

— Jks. A. Jakubowski, kanonik i administrator św. Krzyża, dopełnił wczoraj poświęcenia znanego zakładu gastronomicznego, pp. Z., obecnie otworzonego przy ulicy Hr. Berga.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 2.

— *Komitet warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego* ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że odwołane z dnia 4-go b. m. ogólne zebranie, odbędzie się we wtorek, dnia 14-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa w pałacu Brühlowskim.

Prezes dr *H. Stankiewicz.*
—3587— Sekretarz *L. Scheller.*

Ogłoszenie.

Dla wykupywania na każdy nadchodzący rok świadectw handlowych i biletów, Najwyżej zatwierdzoną w dniu 9-ym lutego 1865 roku ustawą o opłatach na prawo handlu i przemysłu, oznaczony został dwu-miesięczny przeciąg czasu od dnia 1 (13) listopada do dnia 1 (13) stycznia.

W zastosowaniu się do pomienionej ustawy, patenty handlowe na rok następny 1883, wydawane będą w sekcji patentowej magistratu od dnia 1 (13) listopada po dzień 1 (13) stycznia roku przyszłego, od godziny 9-ej zrana do 1-ej po południu, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Oprócz należności za patenty i ustanowionej na rzecz skarbu Najwyżej zatwierdzoną w dniu 16-ym grudnia 1880 roku uchwałą Rady Państwa opłaty dodatkowej:

a) od świadectw 1-ej gildji po rs. 235,
b) od świadectw 2-ej gildji po rs. 20,
c) od biletów 1-ej gildji po rs. 15,
d) od biletów 2-ej gildji po rs. 8,
e) od świadectw dla subjektów klasy 1-ej po rs. 10,

przy wydawaniu patentów pobraną zostanie ustanowiona na mocy zatwierdzonej Najwyżej w dniu 2-im lipca 1871 roku uchwały b. komitetu do spraw Królestwa, opłata na dochód kasy m. Warszawy w stosunku następującym:

a) od świadectw i biletów 1-ej gildji 50%,
b) od świadectw i biletów 2-ej gildji 25%,
c) od innych handlowych świadectw i biletów 10%,
d) od świadectw dla subjektów klasy 1-ej 25%,
e) od świadectw dla subjektów klasy 2-ej 10%,
f) od świadectw akcyznych na fabryki, oraz zakłady, w których uskutecznia się sprzedaż wyrobów tabacznych i od marek 25%.

Trudniący się wyrobem maszyn i aparatów dla fabryk, jak również narzędzi rolniczych, wyrobów chemicznych i farb, jeżeli nie wykupują patentów handlowych na prawo sprzedaży lub wyrobu innych przedmiotów, obowiązani są wnosić na rzecz kasy miejskiej opłatę w stosunku 50% ceny świadectw i biletów 2-ej gildji.

Handlujący za świadectwami wykupionemi po za obrębem m. Warszawy, oprócz opłaty procentowej od biletów, obowiązani są wnosić opłatę na rzecz miasta w oznaczonej ustawą z roku 1871 wysokości, a mianowicie:

kupcy 1-ej gildji, stale handlujący w Warszawie rs. 112 kop. 50.

Przebywający czasowo:
kupcy 1-ej gildji rs. 56 kop. 25,
kupcy 2-ej gildji rs. 30,
subjekci 1-ej gildji rs. 5,
subjekci 2-ej gildji kop. 50.

O wydanie na rok przyszły patentów, interesanci powinni zgłaszać się do sekcji patentowej magistratu bądź osobiście, bądź też przez pośrednictwo swoich pełnomocników, zaopatrzonych w piśmienne na to upoważnienie, i w tym celu przedstawić świadectwo lub bilet z roku bieżącego 1882, a ci, którzy zamierzają dopiero otworzyć nowe zakłady handlowe lub przemysłowe, książeczkę legitymacyjną i załączyć deklarację własnoręcznie podpisaną, z wyszczególnieniem w niej numeru domu i ulicy, przy której zakład istnieje lub też będzie dopiero otworzony, i jaki patent lub bilet wykupić zamierza.

Od utrzymujących warsztaty rękodzielnicze wymaga się, aby przy wykupywaniu świadectw lub biletów na prawo prowadzenia rzemiosła, przedstawiali świadectwa urzędu zgromadzenia starszych o należeniu do zgromadzenia, ci zaś, którzy do zgromadzeń cechowych nie należą, kwity kasy miejskiej na dowód zapłacenia składki szpitalnej w ilości kop. 90.

Handlujący i przemysłowcy, którzy świadectwa i bilety na rok 1883 wykupywać będą w kasie gubernjalnej, obowiązani są przy przedstawieniu poświadczonej przez kasę gubernjalną deklaracji o rodzaju i cenie wykupić się mającego świadectwa lub biletu, zapłacić w kasie miejskiej należną na rzecz miasta opłatę patentową.

Podobnież winny być produkowane w sekcji patentowej świadectwa dla subjektów, które po za obrębem m. Warszawy wykupione zostały, celem pobrania ustanowionej na rzecz miasta opłaty patentowej.

Przed dopełnieniem powyższych formalności nie wolno zakładów handlowych lub przemysłowych otwierać i utrzymywać, ani też przyjmować subjektów za świadectwami wykupionemi po za obrębem m. Warszawy.

Pp. kupcom m. Warszawy do zgromadzenia kupieckiego należącym, z mocy art. 31 wyżej powołanej ustawy, służy prawo po upływie dwu-miesięcznego terminu czasu, zaopatrywać się w świadectwa i bilety gildyjne, jeszcze w ciągu miesiąca stycznia, za uiszczeniem opłaty półtora raza większej od ustanowionej, w razie zaś niezadosyć uczynienia temu wymaganiu, utracają prawo należenia do zgromadzenia kupieckiego, a zakłady przez nich utrzymywane w myśl art. 135 ustawy patentowej, podlegają zamknięciu.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że wedle art. 111 Najwyższego ukazu z dnia 14-go maja 1874 roku o środkach, zapobiegających uchylaniu się od spełnienia powinności wojskowej, świadectwa roczne, które zastępują dla osób stanu kupieckiego paszporty, mogą być wydawane popisowym tylko w razie udowodnienia o zapisaniu ich do ksiąg właściwego uczą̨stku superrewizyjnego, tym zaś, którzy wyszli z wieku popisowego (Ustawa o powinności zaciągowej art. 11-go i 14-go), albo też służbę wojskową w charakterze ochotników spełnili, po złożeniu świadectwa, że stawali do konskrypcji lub też, że służbę wojskową już odbyli.

P. o. prezydenta, jenerał-lejtnant *Starynkewicz*,
Naczelnik kancelarji *K. Wiemann*.

Spotkanie na Simplonie.

I.

W piękny, jesienny ranek wspinałem się po pochyłości Simplonu wśród pięknych i dzikich modrzewiowych lasów. Myśl moją zaprzątały wyłącznie cudowne obrazy natury roztaczające się przedemną. Wzrok mój ginął w tych wąwozach, co tajemniczemi zakrętami wrzynały się w łono góry, zawisał na szczytach groźnie odcinających się od bladego błękitu nieba i czepiał się dróżek i drożyn skalistych, rzuconych jak mosty po nad straszliwemi przepaściami.

Szedłem w milczeniu, nie zdając sobie sprawy z ubiegu czasu. Stopniowo wszelka roślinność znikła; góra zrobiła się nagą i pustą, horyzont się zacieśnił, szmery doliny umilkły; dokoła mnie wszystko tchnęło samotnością.

Nagle zjawił się drugi wędrownik.

Był młody jak ja; powierzchowność jego i ruchy miały tę cechę, jaką daje lepsze urodzenie i wychowanie.

Spojrzeliśmy wzajem na siebie i szliśmy dalej razem. Rozmowa poszła nam odrazu gładko, wśród tych lodowców nie potrzebowaliśmy jakoś przełamywać pierwszych lodów.

Znajomość nasza trwała zaledwie kilka godzin, gdy, przechodząc koło kaplicy Madonny wzniesionej nad brzegiem drogi, towarzysz mój rzekł do mnie:

— To miejsce przypomina mi tragiczny wypadek, który tu zaszedł przed czterema laty. Chcesz pan, żebym ci go opowiedział?

— Ależ proszę.

II.

„A więc—cztery lata temu o tym samym czasie, kilku wędrownych artystów przebywało tę górę śpiesząc do Włoch, by tam szukać natchnienia i... modeli.

Wszyscy byli bardzo weseli i drwili sobie ze śniegu, który im ubielił ramiona i ze zniechęcenia, które nie śmiało się zbliżyć do ich hałaśliwego kółka. Przybywszy tutaj spostrzegli kilku drwalów, którzy podnosili zakrwawione ciało młodzieńca zesztywniałego z zimna. Zbrodnicza ręka zadała mu cios, kiedy zaledwie pierwsze kroki stawiał w życiu. Scena ta zostawiła w mojej pamięci niezatarte wspomnienie. Byłem jej obecny...

Spragniony wiedzy i świata, pełen nadziei i ufności, szczęśliwy bo miał majątek i matkę która go kochała, Albert udał się w podróż podczas wakacyj z przyjacielem szkolnym, który dzielił z nim trudy i przyjemności, podróżując na jego koszt, w zamian za co przyrzekł się nim opiekować. Ten przyjaciel, imieniem Leon, miał lat dwadzieścia dwa. Świadkami jego urodzenia była nędza i występek, a sądząc z rysów jego twarzy można się było domyślać, że piętna tego pochodzenia tkwiły mu w duszy, czekając tylko sposobności, aby się rozwinąć mogły. Wychowanie, które zawdzięczał szlachetnemu miłosierdziu, zamiast zniszczyć te zgubne popędy, dodało im tylko bodźca, budząc w jego sercu niską zazdrość względem wszystkich hojniej niż on od losu uposażonych. Ale obdarzony wielką mocą panowania nad sobą, przedwczesną dojrzałością i nadzwyczajnym sprytem, umiał tak dobrze zamydlić oczy najprzenikliwszym ludziom, że powszechnie uchodził za rozsądnego i przykładnego młodzieńca.

Matka Alberta wybrała go za mentora dla swego syna, a ten oddał się temu przewodnikowi z ufnością o tyle większą, o ile mniej było wspólności w ich charakterach.

Zauważyłeś pan może, iż w młodocianych latach przywiązanie powstaje najczęściej z zetknięcia dwóch przeciwieństw: słabości z siłą, otwartości ze skrytością. Szli więc snując różne sny i projekta, szli weseli i swobodni, bo sakiewka Alberta dobrze była wyładowana i nie potrzebowali się troszczyć o żadne potrzeby życia.

Zapał Alberta rósł w miarę jak się zbliżali do tej krainy poetycznej kolebki sztuk i nauk gdzie każde echo mówi o chwale, gdzie każdy kamień jest jakąś pamiątką światowładczego narodu.

Przyzwyczajony do zmiennego usposobienia przyjaciela, Albert nie niepokoił się upartem milczeniem, z jakiem ten przyjmował jego zachwyty— czysta jego dusza nie była zdolną do podejrzeń; żartował sobie z filozoficznej, jak mówił, zadumy Leona, a gdy spostrzegł kurczowe drganie, przebiegające czasem twarz tego ostatniego, daleki od odgadnięcia straszliwej walki, jaką na progu pierwszej zbrodni toczyła w nim chciwość i sumienie, litował się tylko nad jego smutkiem, nie pojmując jego przyczyny.

W ten sposób pięli się brzegiem przepaści. Leon szedł z tyłu. Kilka razy robił jakiś ruch i zatrzy-

— *Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych* w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, iż p. Jadwiga z Hausnerów hr. Łubieńska, uproszoną została na członka honorowegoTowarzystwa. Nadto przyjęci zostali w poczet członków rzeczywistych Towarzystwa pp. Alfred Grodzki, Wojciech Czajkowski, Bolesław Horodyński, Jakób Löwenberg, dr Antoni Krzyżanowski, Jan-Edward Lipkowski, Franciszek de Mezer, Piotr Gouth, Kazimierz Modzelewski, Juljan Siemienkiewicz, Kajetan Turowicz i Konrad Wrzeszcz.

mywał się z wahaniem. Kilka razy także przyśpieszył kroku i wtedy ściskał konwulsyjnie w ręku nóż, udając, że się z nim bawi; po twarzy spływał mu pot kroplisty, pierś pracowała ciężko...

Nagle z dzikim rykiem rzuca się na nieszczęśliwego Alberta, jedną ręką obejmuje go z nadludzką siłą, a drugą uzbrojoną sztyletem, godzi w jego piersi...

Albert nie zdążył nawet wydać krzyku; wyciągnął tylko błagalną rękę ku Madonnie, jakby wzywając jej pomocy i upadł bez czucia na ziemię“...

III.

Nadzwyczajne wzruszenie, z jakiem mój towarzysz wymówił te słowa, zmusiło go przerwać opowiadanie, śmiertelna bladość powlokła jego lica i głos mu drżał jak w febrze. Ja sam byłem wzruszony i przypatrywałem mu się z pewnym niepokojem. Spostrzegł to i mówił dalej:

„Wściekłość zbrodniarza rozproszyła się nagle; nastąpił po niej ten spokój zewnętrzny i nadnaturalny, który zwykle bywa wynikiem wielkich kataklizmów moralnych. Wyciągnął pugilares i sakiewkę swojej ofiary; obrał ją z klejnotów i zegarka; poczem, chwyciwszy ciało za nogi, zawlókł je nad brzeg przepaści.

Wtedy dał się słyszeć głuchy odgłos ciała, które spadając po śniegu zatrzymało się o kamień nad brzegiem strumienia...

Leon nasunął wówczas nogą świeżego śniegu na krew broczącą ziemię, a ponieważ i tak śnieg padał obfity, więc sądził, iż inne ślady jego zbrodni zatrą się same przez się. Poczem udał się w dalszą drogę.

Nie był jednak zatwardziałym do tego stopnia, by po spełnieniu tak ohydnego czynu nie odczuć żadnego wstrząśnienia. Wkrótce opanowała go zupełna niemoc, kolana się pod nim uginały; musiał więc wejść do pierwszego lepszego schronisku i pokrzepić się winem.

Niedługo jednak czekał na zapłatę za swój występek; sądził że samotność i milczenie zasłonią go przed sprawiedliwością ludzką, ale zapomniał, iż palec Boży umie, kiedy zechce znaleźć winnego. Krew stopiła śnieg i ukazała się na jego powierzchni, a dzięki temu śladowi przechodzacy tamtędy, jakby przez Opatrznosć zesłani, drwale spostrzegli ciało Alberta. Zatrzymano Leona, a w dwa miesiące potem zbrodniarz zginął na szafocie, nie wyznawszy nic... nie okazawszy najmniejszej skruchy! Oby dusza jego znalazła łaskę w obliczu nieograniczonego miłosierdzia Boga!“...

Towarzysz mój przestał mówić i milczeliśmy jakiś czas obaj, bo głos jego dźwięczący jakimś szczególnym akcentem prawdy w dziwny sposób na mnie oddziałał. Ale po chwili... gdy mu się twarz wypogodziła i ja ochłonąłem z wrażenia.

— Historja pana jest bardzo smutną i zajmującą — rzekłem. — Ale teraz, gdy dzięki wymownemu opowiadaniu pana przeszedłem przez wszystkie jej wzruszenia, przyznaj się pan do maleńkiego względem mnie podstępu. Aby nadać swej opowieści charakter prawdziwości, ozdobiłeś ją pan bardzo drobiazgowemi szczegółami, które, pozwól pan sobie powiedzieć, nikomu być wiadome nie mogą, gdyż zbrodnia jak pan rzekłeś, nie miała świadków, zabójca nic nie wyznał, a nie sądzę żeby Albert z łona śmierci...

— Albert? — przerwał mi z wyrazem, którego nigdy nie zapomnę — Albert... to byłem ja!

Harry.

NA GWIAZDKĘ.

Nowości 1882/83 Nowości

Książki illustrowane dla Młodzieży i Dorosłych,

wydane nakładem F. HOESICK'A w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach.

Wypisujący z prowincji na rs. 5 lub więcej naraz, otrzymują zamówienia franco.

Dla młodzieży i dorosłych.

LIRNIK POLSKI. Upominek poetyczny: zebrany przez **Wandę Żeleńską**, z illustracjami **W. Gersona.** Cena w bardzo ozdobnej oprawie, rs. **4**, bez oprawy rs. **3.**

HISTORJA W OBRAZACH. Życiorysy, charaktery, podania i fakta historyczne w opowiadaniach obrazowych, według dzieła A. Grub'ego, z dodaniem historji słowiańszczyzny, opracowała **Zuzanna Zajączkowska**, z wieloma rycinami. Cena w ozdobnej złoconej oprawie, rs. **2.40**, bez opr. rs. **1.80.**

ROBINSON MEKSYKAŃSKI. Podróże, przygody i zdarzenia Robinsona w Meksyku, z wieloma rycinami, przez **A. Bade**, tłom. i przedm. **Rzętkowskiego.** Cena w ozdobnej opr. z medal. chromit. rs. **2**, bez opr. rs. **1.50.**

EUROPA W OBRAZACH. Przez **St. Stroynowskiego**, wydanie drugie, w oprawie tańszej. — Cena rs. **1.50**, wydanie ozdobne rs. **2.**

PRZYGODY 3-ch ROSJAN i 3-ch ANGLIKÓW. Przez **Jul. Verne.** — Wydanie 2-gie, oprawa ozdob. z medaljonem paryzkim, rs. **2.**

PRZECHADZKI OJCA Z DZIEĆMI. Świat roślinny w powieściach, przez **Em. Leja**, wydanie 2-gie w oprawie tańszej. Cena rs. **1.50**, wydanie ozdob. rs. **2.**

POWIEŚCI DZIEJÓW NASZYCH. Przez **Paulinę Kraków.** — Cena w ozdobnej oprawie rs. **1-50**, bez oprawy rs. **1.20.**

ŻYCIORYSY ZNAKOMITYCH KRAJOWCÓW. Bijografje ludzi zasłużonych kraju naszego z 16-go, 17-go, 18-go i 19-go wieku, z rycinami i portretami, przez **Kaź. Wł. Wójcickiego.** Obadwa tomy w jeden oprawne. Cena rs. **3.**

POWIASTKI PRAWDZIWE dla dzieci od lat 5—8, dużym drukiem i wielu obrazkami, przez **Paulinę Kraków.** Cena w ozdobnej oprawie rs. **1.50**, bez oprawy rs. **1.20.**

Dla małych dzieci, z ryc. kol.

ARKA NOEGO. Prześliczny Abecadlnik z historji naturalnej, wraz z nauką czytania i opisem zwierząt, przez **Starego Nauczyciela**, z rysunkami kolorowan., chromolitogr., **Wład. Szymanowskiego.** Cena z ryciną kolorową na tytule rs. **1.50**, z ryciną kolor. na tekturze (bez tekstu) rs. **1.30.**

NASZE ZWIERZĘTA DOMOWE. Kolorowe obrazki w wielkim formacie fol., oraz z tekstem opisowym, wielkim drukiem, przez **Starego Nauczyciela.** Cena kartonow. z ryciną kolorową na tytule rs. **1**, z ryciną na tekturze rs. **1.20.**

POWIASTKI BABUNI. 24 Powiastki wierszem i wielkim drukiem, przez **Zofję z Rymanowa**, z prześlicznemi obrazkami kolorowanemi na tle złotem. Cena kop. 60.

ZIARNKA MĄDROŚCI Ezopa, w bajeczkach i wierszykach, oraz prześlicznych obrazkach kolor. na tle złotem. Dla małych dzieci. Z kolorowaną okładką, Cena rs. **1.**

DON-KISZOTA z Manszy przygody, podróże i wielkie czyny, z wielkiemi kolorowanemi rycinami i kolorową okładką. Cena k. **50.**

PAN TWARDOWSKI. Podanie ludowe według klechdy **K. Wł. Wojcickiego**, dla małych dzieci opracowane, z kolor. illustr. **Wład. Szymanowskiego.** Ozdob. kart. z kolorową ryciną na tytule. Cena rs. **1.20.**

BIEDA Z NĘDZĄ. Baśń ludowa przez **K. Wł. Wójcickiego** z rycin. kolor. **Wł. Szymanowskiego**, z okładką kartonowaną. Cena rs. **1.20.**

CUDA NAD CUDAMI. Czarodziejsko-pantomiczny Teatrzyk w ruchomych przemianach i prześlicz kolorow. obrazkach dla grzecz. dzieci. Ozdob. karton. Sinobrody rs. **1.** Kot w butach rs. **1.** Piękna księżniczka w uśpionym lesie rs. **1.** Aladyn, czyli cudowna lampa rs. **1.** Kopciuszek rs. **1.**—Biorący wszystkie 5 sztuk płacą tylko rs. **4.50.**

Dla dorastających panienek.

DZIEWCZĘCE LOSY. Powieść dla dorastających panienek, p. **Zofji Verena**, spolszczona przez **Anastazję hr. Dzieduszycką**, z wiel. rycin. Cena w ozdobnej opr. rs. **2.**

BLICHTR I ZŁOTO. Powieść dla panienek, przez **F. Szymanowską.** Wydanie 2-gie w oprawie tańszej. Cena rs. **1.50.** w oprawie ozdobnej rs. **2.**

KAMPANELLA. Powieść dla panienek, przez **Paulinę Kraków.** Wydanie 2, w opr. tańszej. Cena rs. **1.50**, w opr. ozdob. rs. **2.**

ZNAKOMITE NIEWIASTY. Szkice, opracowane przez **Wandę Żeleńską.** W ozdobnej oprawie. Cena rs. **2.** W oprawie zwycz. rs. **1.50.** 2709—r

---

Na długie wieczory, po niezmiernie zniżonej cenie, są do sprzedania:

1° **Grupa powieściowa** № 1, złożona z dzieł: 1) Bałucki Michał. Za winy niepopełnione t. 1, rs. 2.—2) Brown. Podbój Państwa Atmosfery, czyli 40 dni żeglugi balonem t. 1, k. 75.—3) Brzozowski. Deli Petko t. 1, k. 80.—4) Daudet. Ten Mały t. 1, rs. 1 k. 35.—5) Farina. Ukryte Skarby t. 1, rs. 1 k. 20. — 6) Maquid. Patty t. 4, k. 50. — 7) Okoński. Niewinni, dramat t. 1, k. 60.—8) Ordon. Na strażnicy i Loterja t. 1, k. 15. — 9) Jan Scherr. Kobiety t. 1, k. 15.—10) Thakeray. Targowica próżności, t. 2, rs. 2 k. 40. 11) Zbigniew. Pisma powieściowe t. 2, rs. 1 k. 50.—Czyli 11 dzieł w 17 tomach, wartości rs. 11 k. 40, jest do nabycia **za rubli 5** (pięć), z przesyłką pocztową **rs. 6** (sześć).

2° **Grupa powieściowa** № 2, złożona z dzieł: 1) Błydowski. Chwilowe blaski t. 2, rs. 2.—2) Daudet. Królowa Fryderyka t. 2, rs. 2.—3) Droz Gustaw. Notatki Adeli t. 1 k. 75.—4) Kraszewski. Krwawe Znamię t. 1, rs. 1.—5) Przyborowski Wal. Oblężenie Warszawy t. 1, k. 60.—6) St. Victor. Boginie i Ludzie t. 3, k. 60.—7) Verne. Hector Servadac t. 2, rs. 2 k. 25.—8) Wilkońska Paul. Trucizna t. 1, k. 50.—9) W pogoni za koroną, romans historyczny t. 2, rs. 1 k. 50. — 10) Zola. Szkice i Obrazki t. 1, k. 30.—Czyli dzieł 10 w 16 tomach, wartości rs. 11 k. 50, jest do nabycia **za rs. 5** (pięć), z przesyłką pocztową **rs. 6** (sześć).

UWAGA. Biorący obie grupy płacą tylko rs. 9, z przesyłką rs. 10.

3° **Grupa naukowa** złożona z dzieł: 1) Taine H. Filozofja Sztuki, Włochy, Niderlandy, Grecja t. 1, k. 75.—2) Lubbock. Początki cywilizacji ludzkiej t. 3, rs. 1.—3) Peschel. Historja odkryć geograficznych t. 1, rs. 4.—4) Prescot W. Filip II i wiek jego t. 1, rs. 3.—5) Reppel. Dzieje Polski t. 2, rs. 5.—Czyli dzieł 5, tomów 8, po większej części w wielkim formacie i objętości, wartości rs. 13 k. 75, jest do nabycia **za rs. 6** (sześć), z przesyłką pocztową **rs. 7** (siedm).

UWAGA. Biorący z powyższych grup, pojedyńcze dzieła po cenie katalogowej, lecz nie mniej jak za **pięć rs.**, korzystają z ustępstwa 20% rabatu, lub też nie ponoszą kosztów przesyłki. r—2724

Adres: Warszawa—Redakcja Przeglądu Tygodniowego, Czysta 2.

Nakładem Księgarni Katolickiej

D-ra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie,

wyszła świeżo w czwartem już wydaniu książka do nabożeństwa, pod napisem:

Nabożeństwo Katolickie

na wszystkie niedziele, święta uroczyste i kościelne, oraz modlitwy po większej części z Pisma Św. i Ojców Kościoła wyjęte na chwałę Boga i dogodności wiernych, zebrał **Józef Łubieński.** Książka ta oddawna ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, uznana powszechnie za jedną z najlepszych książek do modlitwy, pełna namaszczenia ducha chrześcijańskiego, obecnie wydana bardzo ozdobnie na papierze welinowym, z obwódką różową na każdej stronnicy, drukiem drobnym, lecz wyraźnym, w formacie małym, bardzo dogodnym, ozdobiona prześlicznym stalorytem Najśw. Panny; jest bez zaprzeczenia najpiękniejszą książką do nabożeństwa w języku naszym. **Osobne wydanie dla kobiet i mężczyzn.**

Cena egzemplarza bez oprawy rs. **2** k. **25**, oprawnego w płótno angielskie z wyciskami ozdobnemi, złote brzegi rs. **3**, w skórkę z wyciskami ozdobnemi złote brzegi rs. **3** kop. **50**, w wyborowy gładki szagryn, złote brzegi rs. **4**, wyborowy gładki szagryn, brzegi pąsowe z gwiazdami rs. **4** kop. **50**, także w ozdobnych i kosztownych oprawach, jak: w jucht, aksamit, perłową konchę, kość słoniową, są na składzie w wielkim wyborze.

Do nabycia we wszystkich księgarniach warszawskich. 5755-

Jest do nabycia w księgaruiach, działo p. t:

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorff'a i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Reussnera** kop. **75**, (z przesyłką k. 85).

Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach „**Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela," przez **Pl. Reussnera.**

Cena kursu niższego kop. **60**, (z przesyłką kop. **70**). — Kompletu rs. **2** kop. **75**, (z przesyłką rs. **3**). — Powiastki niemieckie kop. **18**, (z przesyłką kop. **22**).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 2477-r

Oddawszy swoją **Pracownię sukień i okryć damskich** pod zupełny zarząd osobie praktykującej w pierwszorzędnych zagranicznych Magazynach, przyjmuję wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące, wykonywając je starannie, prędko, podług najświeższych żurnali, po cenach umiarkowanych.

Marja Trzcińska,

5794 **Czysta № 2 (415).**

Wata z puchem

edredonowym, na funty i arkusze.

Wata z wełny owczej.

Wata zwyczajna w najlepszym gatuaku.

Wata różno-kolorowa do okien i

Wałki z waty do okien poleca fabryka waty, Nowy-Swiat № 68.

5613r **KAROL KRETSCHMER.**

TANIE NUTY.

Wybór wielki **Nut tanich** jako też zwyczajnych wydań w kraju i za granicą wydawanych, znajdują się stale w księgarniach **Maurycego Orgelbranda,** w Warszawie naprzeciw posągu Kopernika. **Filja** przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

Nowości i zapasy co tydzień nadchodzą i mogą być **do wyboru** za umową udzielane.

Katalogi bezpłatne.

Nuty na wszystkie instrumenta w Instytucie Muzycznem w Warszawie używane, znajdują się w powyższych składach, a w razie chwilowego braku w ciągu 6—8 dni sprowadzone być mogą.

Uczniowie i uczennice Instytutu Muzycznego, otrzymują Nuty pod wyjątkowemi warunkami. 702—r

---

Drukarnia Banku Polskiego oprócz znanego **Kalendarza ściennego**, wydała po raz pierwszy na **rok 1883,**

Kalendarz do zdzierania,

który można nabywać po cenie **kop. 30,** we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych, oraz w kantorze drukarni; handlującym i biorącym na tuziny odstępuje się znaczny procent. 5975

Jest do sprzedania zaraz **DYSTRYBUCJA** i materjały piśmienne, na jednej z pierwszorzędnych ulic, oraz suknie, jedna balowa, a druga ślubna, okrycie białe z puszkiem, drugie czarne, aksamitne futrem obłożone. Wiadomość w kiosku róg Nowego-Światu i Krakowskiego-Przedmieścia. 6059

Futra męzkie,

w b. dobrym stanie do sprzedania, **bobrowe** za rs. 36; **elkowe** rs. 70. na osoby średniego wzrostu; mufka z kołnierzem z elek damskich rs. 30, prawie nowe, oraz **suknia** jedwabna (bordeaux) nowa. Ulica Ogrodowa № 5, mieszk. № 5. 2682.

DŁUGA № 17.

Wyprzedaż

różnych **Cerat i Chodników** ceratowych po 22½ k. łok. w składzie Obić papierowych

S. WEISGOLDA,

Ulica Długa № 17. 5715

DŁUGA № 17.

Chodniki łok. 22½ k.

Chodniki łok. 22½ k.

Ważne na czasie

dla pp. Rejentów. — Skład materjałów piśmiennych, przy ul. Miodowej № 12, zaopatrzyłem w druki i księgi gotowe, oraz wszelkie materjały na r. 1883.— **Wacław Prażmowski,** Miodowa № 12. 6005



Magazyn Mebli

№ 8 Bielańska № 8,

zaopatrzony w znaczny zapas i sprzedaję po cenach nizkich, są garnitury używane i Szeslongi.—**A. Mursztyn.** 5903-



WIELKI SKŁAD FORTEPIANÓW i ORGANÓW

HERMANA i GROSSMANA

W NOWYM LOKALU,

ul. Mazowiecka Nr 14 (I piętro), wprost ul. Erywańskiej,

FILJE: ST.-PETERSBURG—ŁÓDŹ.

Główna Reprezentacja Fortepianów BECHSTEINA i BLÜTHNERA,

Organów amerykańskich **ESTEYA,**

oraz instrumentów z przeszło 30 najrenomowańszych fabryk.

CENY UMIARKOWANE.

Fortepiany systemu amerykańskiego, z mechaniką angielską (à double echarpement), począwszy od rs. 500.

Salony do wynajmowania fortepianów

ze specjalnem przeznaczeniem na ten cel **kilkuset** instrumentów.

Sprzedaż Instrumentów N A R A T Y,

począwszy od **Rs. 25** miesięcznie i t. p. bez zaliczki. r—2556

BAZAR DLA DZIECI

ul. Niecała Nr 12a, 1-szy dom od Ogrodu Saskiego.

Ubrania wszelkie **dla młodzieży** dorastającej, do 18 lat; tak samo **Okrycia i Sukienki** dla starszych panienek do lat 16.

Garderoba studencka.

Garderoba dla małych dzieci, tak dziewczynek jak chłopczyków. r—2495

Osobny Salon z Garderobą dla Panienek.

Fabryka Maszyn i Narzędzi

Jakóba Fajans i S-ki w Warszawie,

ulica Danielewiczowska № 5 (619),

poleca po cenach przystępnych, pod gwarancją dokładneści:

Tokarnie pociągowe i pedałowe, od 3-ch do 12-tu stóp długości;
Wiertarnie ścienne, filarowe i stołowe, do ręki, pasa i do nogi;
Tłocznie i Balansiery do wycinania i dziurkowania żelaza;
Nożyce do blachy i żelaza;
Walce do wyginania obręczy; r—319
Transmisje dla Zakładów przemysłowych, oraz wszelkie roboty mechaniczne i reparacje maszyn pośpiesznie na zamówienia wykonywa.
Części składowe powyższych maszyn znajdują się na składzie.
Piśmienne zlecenia punktualnie wypełnia, cenniki franco przesyła.

—645—

WINO DEFRESNE Z PEPTONĄ

(Toniczno-Pozywne)

Wino szczególniej przyjemnego smaku używa się najczęściej przeciw:

Niesmakowi,
Zbyt szybkiemu wzrostowi,
Rozrzedzeniu krwi,
Bladej cerze,
Brakowi apetytu,
Chorobom kiszkowym,
Konwalescencij, Chorob. nerwowym
Suchotom płucnym.

Doza: Pół kieliszka zwyczajnego przy deserze

PEPTONA DEFRESNE (MIĘSO ROZPUSZCZALNE)

PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYZKICH

Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878

DOZA: 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie.

DEFRESNE, APTEKARZ Iej KLASSY W PARYŻU WYNALAZCA PANKREATYNY

Sprzedaje się w głównych aptekach.

W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle i Mrozowskiego.

BEZ ZASTAWU

Do najobfitszej w dzieła, składającej się obecnie przeszło

z 90,000 tomów

CZYTELNI

JÓZEFA ROSENDORFA, 5931

Krakowskie-Przedmieście № 85, dom zwany Roeslera, nadeszły między innemi następujace **nowości: Kraszewskiego:** Semko; Na tułactwie; Na Białskim Zamku **Bykowskiego:** Sądy Podkomorskie, Mulik. **Wilczyńskiego:** Na manowcach. **Jokai'a:** Z Bożej woli, Kamienne serce. **Zielińskiego:** August II i Aurora Koenigsmark. **Sati-Beja:** Ład Boży. **Schwartz'a:** Majątek i sumienie; Przygody mojego życia i wielu innych.

Czytelnia powyższa zostaje ciągle pomnażaną bez przerwy, w najnowsze utwory literatury krajowej i zagranicznej, zaraz po ich wyjściu z druku, po 8 egzemplarzy. Katalogi drukowane, dodatki opuściły druk. — **Abonament przyjmuje się bez zastawu.**

Handel Win i Towarów Kolonjalnych

F. WYSZOMIRSKIEGO,

r-2312

przy ulicy Granicznej Nr 11—poleca:

Wina Węgierskie ziel. i łag. but. od k. 50.
Francuzkie białe i czerwone „ „ 40.
Wyższe gatunki po rs. 1.20, 1.50, 2 i wyżej.
Xeres, Madeira, Portwein, Elisiejew rs. 1.15.
Garnce się liczą na miarę lub w 5 butelkach.
Porter angielski w 1/1, 1/2 i 1/4 but. kop. 75.
Porter krajowy dub. 1/1 but. k. 30, 1/2 k. 15.

Miody białe i czerw. k. 50, 75, rs. 1 i wyżej
Sardynki, Sery, Oliwa, Octy.
Kawa, Herbata, Migdały, Rodzenki.
Do handlu odstępuje się rabat.—Opakowania się nie liczy.
Cenniki na żądanie wysela się franco.
Do sprzedania **100 Beczek po winie.**

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako niezawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

BRYLANTOWY KREM.

Jest to nieoceniony kosmetyk dla osob, na których twarzy czas pozostawił ślady swojej nieubłaganej działalności. Zaciera on tak sztucznie i tak misternie **ślady więdnącej cery,** nadaje jej tyle barwy i **blasku** młodości, szczególniej przy oświetleniu wieczornem, że najprzenikliwsze oko **ulegając złudzeniu,** zaprzysięgnie w tej sztuce **naturalną młodość i piękność.** — Cena rs. **1** kop. **50.** — W Warszawie **Perfumerja Renaissance, Nowy-Świat № 41, Leona, Nowo-Senatorska № 4 i innych.** 2614

OGŁOSZENIE.

Choszczewa,

wieś, ma'ąca 17 włók obszaru, w powiecie Sieradzkim, gub. Kaliskiej o 11 wiorst od Zduńskiej Woli położona, sprzedaną będzie drogą działów na publicznej licytacji d. 20 Listopada (2 Grudnia) w Kaliszu, w sali sądu okręgowego. — Licytacja rozpocznie się od sumy 18,000 rs.

Bliższych szczegółów dostarczyć może adwokat E. Drecki w Kaliszu. 2738r

Apteka

w Królestwie, z dochodem rocznym 3,000 rs. brutto, jest do sprzedania na dogodnych warunkach.—Bliższa wiadomość w Warszawie, w Hot. Polskim № 30, lub w Tyszowcach gub. Lubelska, u Wł. Lentzkiego. 2740

Młody wykształcony kupiec (chrzescijanin) poszukuje miejsca

Buchhaltera.

Łaskawe oferty pod lit. O. Wilhelm 19, uprasza adresować; **Bydgoszcz, poste-restante.** 2734—r

Technik Gorzelniczy

Gorzelany Poznańczyk

uczony mechanik, prowadzący 26 lat, wielkie parowe gorzelnie z dobrym rezultatem i dywidendą, poszukuje miejsca Gorzelanego wielkiej parowej gorzelni. Oferty pod F. T. Mielczarski, w Gostyninie, gub. Warszawska, powiat Gostyński. 2736r

Nagrody rs. 400

6083

temu, kto wykryje lub pomoże do wykrycia kradzieży, popełnionej przy ul. Nowy-Świat № 47, dnia 17 Września r. b., w ilości rs. 4,000 w papierach procentowych, 2 pożyczki premjowe, 157 rs. w gotówce i różne bżuterje.

Ogłoszenie.

Wójt Gminy Pruszków, podaje do wiadomości, że w d. 11 (23) Listopada r. b. o godzinie 11 zrana, w folwarku Rakowiec w mieszkaniu Aleksandra Hawłowskiego, odbytą zostanie licytacja na sprzedaż koni, wozów, trzody chlewnej i mebli, zajętych z mocy wyroków sądowych na zaspokojenie pretensyj prywatnych.—Czechowice dnia 28 Października 1882 r.—**BUCHOLTZ.** 6088

Stanisław Kamiński

rzeźbiarz,

Po ukończeniu Szkoły Sztuk Pięknych we Florencji z medalami i po odbytych studjach w Akademji Paryzkiej powróciwszy do kraju otworzyłem Zakład Rzeźby i Sztukaterji, przy ul. Chłodnej № 20.—Przyjmuje roboty rzeźbiarskie i sztukatorskie, ubiera kościoły, teatry i gmachy prywatne tak na zewnątrz, jako i wewnątrz, jak również przyjmuje do reperacji wyroby z gipsu, alabastru i gliny palonej. 6079

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,

pod firmą 2728r

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca wielki wybór TOWARÓW, po cenach nizkich, a mianowicie:

20 łok. Materjału w kratkę, rs. 3.60
20 „ Repsu w różne kolory, „ 4.50
20 „ „ façonné „ 5.50.
20 „ Diagonale, Krepy, „ 6.—
10 „ Tartanu 2 łok. szerok. „ 7.50.
10 „ Chardon, „ 7.50.
Kaszemiry czarne, 2 łok. szer., po k. 70, 80, 90, rs. 1.15, 1.30, 1.45, 1.60, 1.85, 1.95.

Wielki wybór Chustek wełnianych.

W Niedziele, od godz. 2 z południa, Magazyn otwarty.

PROŚBY

6089

do wszystkich władz redaguje biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

Oszczędność i Dogodność!

ZAKŁAD REPERACYJNY

1) Czyści, reperuje, przerabia wszelką garderobę mezką. 2) Reperuje obuwie doskonale. 3) Fasonuje kapelusze wszelkiego rodzaju. 4) Reperuje bieliznę pięknie.—**Marszałkowska 69,** 6 dom od ogrodu. 6098

Wyłączna własność
WARSZAWSKIEGO
LABORATORJUM
CHEMICZNEGO

MYDŁO
z
TATRZAŃSKICH KWIATÓW

najdelikatniejsze z mydeł wyborowych krajowych.—Cena 25 i 45 kop. 2697r

Lekcje Tańca

udzielam u siebie, **w oddzielnych godzinach dla dzieci,** jak również w domach prywatnych i pensjach. — Elektoralna № 28, W. Pucnalski. 6092

Formy papierowe

Pracownia Sukień

NAUKA KROJU

NIECAŁA № 10.

6070 **Marja Ratyńska.**

Kubły i Skrzynki do węgli

Galeryjki i Garnitury

ogniowe do pieców i kominków, w wielkim wyborze od zwyczajnych do najwykwintniejszych, poleca na obecną porę Skład Urządzeń Kuchennych

Adolfa Ungra

Elektoralna № 3. 2587r

Do sprzedania

6033

z powodu wyjazdu: fortepian, garnitur mebli, lustra wielkie i średnie, szafy rozbierane, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka i inne meble, dywany, obrazy, lampy, żyrandol, świeczniki, miedź, etc. Sienna 3 m. 4.

Korzystny Interes!

Skład **towarow kolonialnych** w środkowym punkcie miasta, z całkowitem urządzeniem, do odstąpienia na dogodnych warunkach. Oferty w Kantorze niniejszego pisma pod literami N. O. 6096

Nowo-otworzona

PRACOWNIA

sukien damskich i dziecinnych, poleca się Sz. Publiczności.—Wszystkie roboty, wykończa bardzo starannie i po nader nizkich cenach. Wspólna № 7A, mieszk. 13, 1 piętro. 6049

Pierwsza Warszawska Fabryka

HALEK

sukiennych i płóciennych, oraz **Kołnierzyków, Mankietów i Bielizny** damskiej i mezkiej, egzystująca od lat 15, przy ul. **Nalewki № 14,** pod firmą:

Adama Zyttenfelda.

SPRZEDAŻ HURTOWA.

Tamże potrzebnych jest **20 Panien** do krawieczyzny, oraz **Dyrektorka** do tejże fabryki, zupełnie uzdolniona w kroju i do konfekcji. 2737r

OGŁOSZENIE.

Restauracja egzystująca od lat kilku w Lublinie, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia **zaraz, wraz** z meblami i wszelkiemi przyrządami w zakres tego fachu wchodzącemi. Wiadomość przy ulicy Zamojskiej **№ 257/8, 1-e piętro.** 6082.

OSTRZEŻENIE.

Przeszło od ćwierć wieku egzystująca

Fabryka Parowa Musztardy

A. SCHWEITZER,

w Warszawie, przy ulicy Królewskiej pod Nr 19.

Ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż od pewnego czasu jacyś ludzie po handlach, składach wędlin, a nawet i domach prywatnych, roznoszą koszami musztardę ofiarując takową jako wyrób fabryki firmy A. Schweitzer. — Fabryka przeto uważa sobie za obowiązek ostrzedz Szan. Publiczność, że roznoszona musztarda przez wyżej wzmiankowanych ludzi **nie jest jej wyrobem,** fabryka bowiem rozsyła swój towar **tylko za zamówieniem w słoikach własnych, opatrzonych w kapsle staniolowe i etykiety z wybitą na nich firmą „A. Schweitzer“.** i uprasza zarazem wszystkich życzących sobie mieć musztardę firmy A. Schweitzer, o łaskawe nadsyłanie obstalunków wprost pod adresem fabryki. 2722r

PIWO DROZDOWSKIE

Filja Składu Piwa Drozdowskiego przeniesioną została od p. I. Lijewskiego i S-ki, Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła św. Krzyża, do **p. Czerskiego i S-ki, Nowy-Świat Nr 64, róg Ordynackiej.** 2727—r

Skład Materjałów Aptecznych

Ksawerego Nickiego,

przy Placu Ś-go Aleksandra № 3,

ma zaszczyt polecić świeżo otrzymany tegoroczny **TRAN RYBI LEKARSKI,** oraz wszelkie Materjały Apteczne, po cenach najprzystępniejszych. r—5660

Jest do sprzedania

Sklep Spożywczy

egzystujący od lat 20.—Krucza № 4. 6084

Potrzeba jest parę Koni

gniadych, lub kasztanowatych powozowych. Wiad. Nowy-Świat 28, na 2 piętrze. 6097

Dla pp. Tokarzy.

W Składzie Fornierów, Świętokrzyzka 23. Dostać można różnego drzewa tokarskiego, po cenie nader nizkiej. 6077

APTEKA

W. Abramowicza,

za Żelazną-Bramą, poleca Szan. Publiczności najświeższy **TRAN prawdziwy Lofodzki,** oraz **MAŚĆ od róży** i zastarzałych ran, wyrabianą wyłącznie w tej aptece, oraz **Wino od artretyzmu.** 2723

Dla osoby miłującej spokój, nie prowadzącej gospodarstwa domowego, jest zaraz do wynajęcia lokal na Krakowskiem-Przedmieściu wprost Skweru, 4 pokoje i przedpokój, **na 2 piętrze, za rs. 450 rocznie.**

W oficynach Hotelu Saskiego, na 2 piętrze, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, passaż, za rs. 475 rocznie.

3 Pokoje i kuchnia, na 3 piętrze, za rs. 350 rocznie, z wodociągami, zlewami, schody gazem oświecone.

2 Pokoje i kuchnia, na 1 piętrze nad stajniami, za rs. 250 rocznie.

Wozownia w miejscu bezpiecznem na skład.

Wiadomość o powyższych lokalach u Rządcy Hotelu Saskiego. 6100

PLACE

do sprzedania, na dogodnych warunkach po umiarkowanej cenie, położone za tymczasową Rogatką Wolską, w dobrych i dogodnych pozycjach przemysłowych, służące na zakłady garbarskie, mydlarskie, na cegielnię, z doborowym materjałem i t. p. fabryki, oraz na mieszkalne zabudowania, przy stacji kolei Towarowo-Obwodowo-Wiedeńskiej. Wiadomość idąc od Wolskiej Rogatki na lewo, ku Czystemu № 3119/2, ulica Karolkowa, dom Bogdańskiego. 6081.

2742 **Mężczyzna**

w średnim wieku, rutynowany gospodarz, z chlubnemi świadectwami, życzy sobie przyjąć obowiązek: **rządcy, ekonoma, leśniczego** na prowincji, lub zarząd domu w Warszawie, albo inną jaką stosowną posadę. Oferty proszę składać pod lit. X. X.

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy

EDREDON z Norwegji

i wybór **PIERZY**

własnego darcia,

poleca **specjalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod ZEGAREM.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilości.** 792

W domu barona Lessera przy ulicy Miodowej № 11, zaraz do najęcia:

Dwa Apartamenty,

na 1-m piętrze, po sali licytacyjnej, kompletnie odnowione, bardzo elegancko i wykwintnie wytapetowane, z urządzeniem gazowem, wodociągami i zlewem i wszelkiemi wygodami gospodarskiemi. Lokale te mające razem 19 bardzo obszernych salonów i pokoi, mogą bydź z sobą połączone. Cena większego lokalu 2,000 rubli a drugiego 1,500 rs. rocznie. W razie potrzeby może bydź dodana stajnia i wozownia. Wiadomość u rządcy domu, lub w biurze właściciela. 6053.

Od 2 do 4 rs.

przyjmują się suknie do roboty, które wykonywa się z całą sumiennością, podług najświeższych fasonów; przyjmuje się także bielizna damska i mezka, po cenie bardzo przystępnej. — Tamże potrzebne są Panny uzdolnione i podręczne. Pracownia K. L. W. Elektoralna № 8, m. 11. 6087.

ZAGINĄŁ

Dowód Banku Handlowego w Warszawie, z d. 24 Lutego r. b. № 14743, na imię W-go Piotra Krasińskiego, na złożone w tymże Banku dwa Listy Zastawne, Kijowskiego Ziemskiego Banku po rs. 500 № 1 i 123, z zaliczeniem na takowe rs. 700. Uprasza się znalazcę o złożenie rzeczonego dowodu w Banku Handlowym w Warszawie przy ulicy Hr. Berga 6036.

Suknie z ubraniem

po rs. 5, oraz wszelkie stroje i ubrania damskie, po cenach znacznie niższych, niż gdzieindziej, przyjmują do roboty, pośpiesznie i elegancko wykończają w **Pracowni Sukień i Okryć damskich.** Nowy-Świat 24, mieszkania № 20. 2731-r.

Tanie i gustowne Kapelusze

do sprzedania w pracowni P. Sawickiej, ul. Chłodna № 26. Tamże przyjmują się **suknie** do roboty. 5982

RADA MIEJSKA WARSZAWSKA

Dobroczynności Publicznej,

podaje niniejszem do wiadomości iż w dniu 8 (20) Listopada r. b., o godzinie 1 z południa odbędzie się przed tąż Radą publiczna przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna in plus licytacja na sprzedaż 2,128 sztuk różnego gatunku i wymiarów drzew w dwóch kolejnych № 10 z 1882 r. cięciach w lasach dóbr Pęchery i Runów, do Instytutu S-go Kazimierza w Warszawie należących i położonych w powiecie Grójeckim, gub. Warszawskiej.

Praetium do licytacji jako szacunek za pomienione drzewo, ustanawia się na rs. 8,787, wysokość zaś kaucji rs. 2,200.

Mający zamiar przystąpić do licytacji obowiązani są przedewszystkiem przekonać się na miejscu o ilości, objętości i wartości przeznaczonych na sprzedaż drzew i następnie w ustanowiony do licytacji termin, przedstawić Radzie Miejskiej deklarację według przepisanej formy, napisaną na papierze zwyczajnym, wyraźnie, bez skrobań i poprawek i dołączyć wspomnianą wyżej kaucję gotowizną, lub też papierami procentowemi przez Rząd ustanowionemi do przyjmowania na kaucję ze wszystkiemi należącemi do nich za nieubiegły czas kuponami.

Jeżeliby kto z konkurentów nie życzył sobie uczestniczyć w głośnej licytacji, to może nie później jak do godziny 12 w południe togo dnia, na który naznaczona jest licytacja, przysłać do Rady Miejskiej deklarację z kaucją w zapieczętowanej kopercie z napisem na tejże, iż deklaracja ta ma być otwartą, po ukończeniu głośnej licytacji a w takim razie, jeżeli zaofiarowana za pomienione drzewo w tego rodzaju deklaracjach summa, okaże się wyższą od summy zaofiarowanej na głośnej licytacji, to licytacja będzie przybitą za tym, który w rzeczonych deklaracjach zaofiaruje najwyższą cenę.

Szczegółowe wykazy szacunkowe przeznaczonych na sprzedaż drzew, oraz warunki licytacyjne i forma deklaracji, mogą być przeglądane w Kancelarji Rady Miejskiej, każdodziennie, w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, a oprócz tego pomienione wykazy znajdują się także do przejrzenia u Leśniczego lasów dóbr Instytutowych Pęchery i Runów.

p. o. Naczelnika Zakładów Dobroczynnych **K. Puchalski.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

2679r

DYREKCJA RZĄDOWA
Teatrów Warszawskich

podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji w gmachu Teatrów pomieszczonem, odbędzie się w dniu 18 (30) Listopada 1882 r. o godzinie 11 z rana licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje połączona z licytacją głośną na entrepryzę drukowania dla Warszawskich Teatrów afiszy teatralnych, ogłoszeń i repertuarów w ilości około 200 ryz, tudzież biletów i blankietów kancelaryjnych, około 80 ryz rocznie, od summy rs. 100 rocznie.

Afisze, repertuary i doniesienia przedsiębiorca drukować będzie na swoim papierze bezpłatnie, zaś blankiety, bilety i druki, aż do wysokości rubli **dwustu** rocznie również bezpłatnie, wszakże za oddzielnem wynagrodzeniem za papier, o ile mu takowy przez Dyrekcję dostarczony nie będzie.

Ofiarujący się opłacać corocznie na rzecz Dyrekcji Teatrów za prawo sprzedaży afiszów teatralnych i ustanowienia na takowe prenumeraty najwyższą ofertę, za utrzymującego się przy licytacji uważanym będzie.

Do licytacji przypuszczone będą jedynie tylko osoby własne swoje drukarnie posiadające.

Przystępujący do licytacji mogą składać deklaracje opieczętowane na pisane na stemplu ceny kop. 60, podług załączonego tu wzoru, na ręce Vice-Prezesa Dyrekcji Teatrów Folanda, do godziny 11 z rana, dnia 18 (30) Listopada 1882 r., po tym terminie, żadna deklaracja przyjętą nie będzie.

Natychmiast po odpieczętowaniu deklaracji opieczętowanych, odbędzie się dalsza między obecnemi konkurentami, którzy deklarację złożyli, głośna licytacja od summy, jaka najkorzystniej ofiarowaną okaże się i dla tego, konkurenci podający deklarację, obowiązani są stawić się w oznaczonym terminie na miejsce licytacji, bądź osobiście, bądź przez plenipotentów urzędowem pełnomocnictwem opatrzonych.

Do tak napisanej deklaracji dołączony być ma kwit Banku Polskiego na złożone w nim vadium w gotowiznie lub papierach publicznych w summie rs. 2,500.

Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie.

W Warszawie, d. 14 (26) Października 1882 r. № 1748

Vice-Prezes **Foland.**
Sekretarz **A. Smolikowski.**

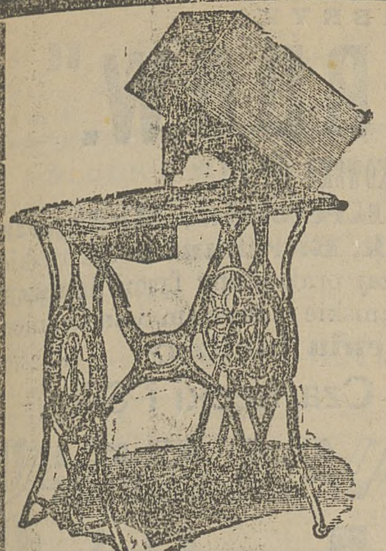
Wzór do deklaracji:

W skutku ogłoszenia Dyrekcji Rządowej Teatrów Warszawskich, z dnia 14 (26) Października 1882 r., za № 1748, ja niżej podpisany właściciel drukarni, pod № N. N. w Warszawie istniejącej, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się na przeciąg lat sześciu od dnia 1 (13) Stycznia 1883 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1889 roku entrepryzy drukowania i dostarczania dla Warszawskich Teatrów afiszy teatralnych, ogłoszeń i repertuarów, za co zobowiązuje się opłacać corocznie na rzecz Dyrekcji Teatrów za prawo sprzedaży afiszów teatralnych i ustanowienia na takowe prenumeraty summę N. N. rubli (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit Banku Polskiego na złożone vadium rs. 2,500 załączam.

Stałe moje zamieszkanie w Warszawie, pod № N. N. Pisałem w Warszawie N. N. dnia N. N. miesiąca N: N. roku.

(Podpisać imię i nazwisko). 2672r



ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA

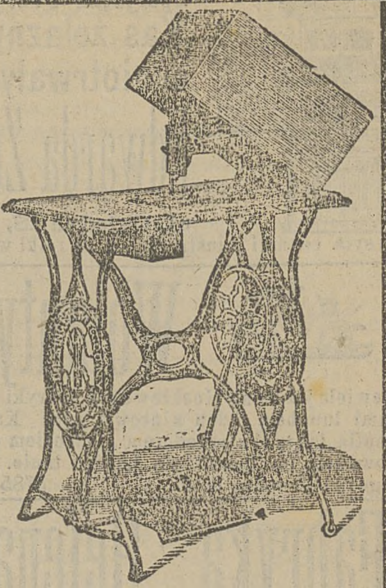
najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia

THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte. Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.



NOWOŚĆ! Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego, używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak że na tych maszynach szyć można wedle życzenia, sposobem nożnym lub ręcznym.

☞ Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane. ☜

G. NEIDLINGER, w Warszawie.

WIERZBOWA Nr 4, DŁUGA Nr 29 i ELEKTORALNA Nr 5. 2628

Nr 4. Senatorska Nr 4.

JULJAN PENKALA

MAGAZYN MATERJI MEBLOWYCH, DYWANÓW i FIRANEK,

otrzymał w wielkim wyborze:

różnorodne materje meblowe, jak **Jutty, Buretty, Burre de Soie, Atłasy, Adamaszki, Brokatele jedwabne,** od najwykwintniejszych do najskromniejszych. — **FIRANKI: Tiulowe, Gipiurowe,** angielskie i francuzkie. — **DYWANY** angielskie i francuzkie, tak odpasowane jako i na łokcie.

Wielki wybór

DYWANÓW ORYGINALNYCH PERSKICH

różnych wielkości, dochodzących do 10 łokci długości a 7 szerokości.

☞ **WYBÓR WIELKI.—CENY UMIARKOWANE.** ☜

r—2605

GOTOWE KAPELUSZE DO GRUBEJ ŻAŁOBY z woalami, od rs. 4 kop. 50;
FANTAZYJNE: kastorowe, pluszowe, aksamitne, z piór ect. ect. od rs. 3 kop. 50;
oraz **wielki wybór Kwiatów** batystowych, pluszowych, jedwabnych i roślin do wazonów,
poleca Fabryka i Magazyn **S. FIJAŁKOWSKIEJ, ulica Senatorska Nr 18,** wprost kościoła, na parterze. r—2683

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że

MAGAZYN FUTRZANY

POD FIRMĄ

KAROLA ROTHERA,

przeniesiony został z dniem 15-m Października r. b. (z Placu Teatralnego) **do Hotelu Angielskiego (od ulicy Trębackiej) w Warszawie,**

poleca na nadchodzący sezon wybór Futer, jako to: Futra męzkie i damskie, garniturków futrzanych damskich, elegancko wykończonych, w rozmaitych gatunkach, nie ustępujących zagranicznym wyrobom, również Magazyn posiada własną **Fabrykę** (pierwszą w kraju), do wyrabiania wszelkiego rodzaju surowych **Futer,** jako też farbowania i czyszczenia tychże, wskutek czego jest w stanie sprzedawać takowe **po cenach umiarkowanych,** z czem polecam się Szanownym Klijentom. r—2629

Nauka i wychowanie.

Student uniwersytetu, który od 5 lat zajmuje się udzielaniem lekcyj, specjalnie z języków starożytnych i niemieckiego, poszukuje zajęcia. Pańska № 17, stróż wskaże.

Zakład naukowy, Świętojańska № 13, I-e piętro, przyjmują się uczennice dla przygotowania do wszystkich klas gimnazium, lekcje muzyki. Warunki stosownie do możności rodziców. 11766

Uczeń klasy V gimnazjum III, może przyjąć korepetycje za stoł i mieszkanie. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami L. S. 14639

Nauczycielka żądana za pokój z dopłatą, na Nowej Pradze. Świętojańska № 13.

Poszukuje się francuzki z muzyką lub bez, za obiad i pewne wynagrodzenie pieniężne. Ulica Czysta № 6, m. 5. 1557

Bona potrzebną jest do dwojga dzieci, wymagany język francuzki i niemiecki, lub tylko francuzki. Ulica Mokotowska № 14 domu, mieszkania 9. 14755

Student uniwersytetu, z upoważnienia władzy naukowej udziela korepetycyj i lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Krucza 13A, m. 14.

Francuz mający poświadczenie z gimnazjum, życzy udzielać lekcje języka francuzkiego. Wiadomość: Królewska № 9, parter, u Dr. Rosenzweiga, od godz. 8—11 rano codziennie. 14753

Prof. de Prechamps. Długa 23. Niemka z Munich, z doskonałą muzyką i francuzkim, życzy kilka godzin zatrudnienia.

Ruskiego języka udzielam w zamian za lekcje niemieckiego. Oferty proszę składać w kant. Kurjera pod lit. P. R. A. 14891

Bona potrzebną jest, umiejąca szyć na maszynie. Pierwszeństwo ma niemka. Ul. Elektoralna № 27, m. № 8. 14898

Uczeń szkoły handlowej prywatnej, życzy udzielać lekcje i korepetycje. Adres: ul. Oboźna № 6, m. 6, pod lit. S. B. 14886

Lekcje francuzkiego języka udziela paryżanka. Ul. hr. Berga № 9, 3 piętro, m. 8.

Bona niemka, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Leszno № 67, m. 26.

Student uniwersytetu, rosjanin, udziela lekcyj lub korepetycyj. Żórawia 11A, m. 13.

Nauczycielka, rodowita niemka, z patentem, posiadająca muzykę w wysokim stopniu, która od lat kilku pracuje po pensjach tutejszych, poszukuje jeszcze lekcyj muzyki lub języka niemieckiego. Wykłada w językach: francuzkim lub w polskim. Ul. Zgoda № 1, wprost Przeskok, mieszk. № 35. Tamże pokój wspólny dla nauczycielki ze stołem lub bez. 14986

Niemka młoda, wykształcona, która ukończyła szkołę freblowską (Kindergarten) w Wiedniu, życzy sobie udzielać lekcyj na godziny. Wiadomość: Senatorska № 22, w sklepie p. Sameta. 14984

Student uniwersytetu, posiadający bardzo przystępną i trafną metodę udzielania lekcyj, życzy przysposabiać do 4-ch klas niższych i udzielać korepetycje uczniom z filologicznego i realnego gimnazjum. Ten korepetytor posiada świadectwa od rodziców za sumienną pracę z dziećmi. Adresy uprasza składać w kiosku na placu Teatralnym pod liter. T. G. H. 14932

Niemka młoda, wykształcona, życzy udzielać lekcje po 30 kop. za godzinę. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost kościoła Ś-go Krzyża. 15021

Potrzebna jest na wieś, do wschodnich Prus bona do dzieci 3-ch i 5-letnich, znająca oprócz języka rodowitego i francuzki. Bliższą wiadomość powziąć można w magazynie Edwarda Lotha, Krakowskie-Przedmieście № 15. 14990

Muzyki lekcje daje osoba znająca ją gruntownie, na własnym dobrym fortepianie lub w mieście po rs. 5 miesięcznie. Chmielna № 19, mieszkania 7. 11456

Potrzebny jest zaraz do wyjazdu na prowincję, nauczyciel patentowany izraelita, znający przytem gruntownie język hebrajski, z przekładem niemieckim i przedmioty gimnazjalne. Wiadomość u p. Kapłana, ulica Dzielna № 8. 14224

Instytutka z patentem wyższym z instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, poszukuje lekcyj. Pańska № 4, mieszk. 38. 14995

Niemka rodowita, poświęcająca się oddawna zawodowi nauczycielskiemu w domach prywatnych, mając kilka godzin wolnych dziennie, może udzielać na mieście lekcyj konwersacji niemieckiej. Oferty pod liter. P. K. przyjmuje kantor Kuriera Warsz.

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji za obiad. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. X. A. e. 14989

Posady i prace.

Dziewczęta od lat 12 potrzebne są do fabryki wyrobów papierowych, za dobrem wynagrodzeniem, oraz parobczak około lat 20-tu. Wiadomość: Chłodna № 60, mieszkania № 5, na dole. 14678

Panny potrzebne zaraz do szycia bielizny na maszynie Whelera i Wilsona, i panny podręczne. Marszałkowska № 67, skład płótna z fabryki „Żyrardów.“ 14884

Panny potrzebne do fabryki krawatów Gęsia № 6, mieszk. 13. 1583

Panna uzdolniona w szyciu ręcznem i maszynowem, potrzebna jest do zakładu tapicerskiego. Wiadomość na miejscu: ulica Świętokrzyzka № 8. 14941

Z kaucją w gotowiźnie, odpowiednią do wynagrodzenia i rodzaju zatrudnienia, człowiek w sile wieku, żonaty, przybyły z prowincji, posiadający zaszczytne dokumenta rekomendacyjne, poszukuje posady kasjera, inkasenta, magazyniera i t. p. Adresy składać w kant. Kurjera pod lit. A. Z.

Czytelnik 2 polskich gazet, od 11—13 lat, z pensją, życiem i mieszkaniem, potrzebny jest. Żórawia № 5, mieszk. 4. 14930

Osoba młoda, posiadająca język rosyjski oraz znająca francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca jako bona do dzieci, na wieś lub na prowincję. Adres: ulica Biała № 8, m. 24. 14879

Wynagrodzenie za udzielenie młodemu człowiekowi posady subjekta, kasjera, magazyniera. Uprasza się o powiadomienie: ul. Koszyki № 1, u rządcy domu. 14913

Uczeń potrzebny, do magazynu bielizny L. Gałkowskiego. Marszałkowska 59a, róg Świętokrzyzkiej. 14787

Chłopcy w wieku od 12—14 lat, potrzebni są zaraz do litografii Henryka Kohna, 3 Elektoralna 3. 1578

Panienka młoda, obeznana z handlem, która była już 5 lat w sklepie galanteryjno-norymberskim, pragnie podobnego zajęcia. Adres proszę zostawić w kantorze Kurjera pod lit. A. M. 14907

Potrzebna jest zdolna i dobrze się prowadząca młodsza, w rodzaju panny służebnej, od której się nie wymaga prania i prasowania, jedynie robót i znajomości służby. Wiadomość: Świętojerska № 12 bez litery, tam gdzie warszawskie laboratorjum chemiczne Majewskiego. 14897

Panny kompletnie uzdolnione do sukien, potrzebne są do magazynu P. Pieńkowskiej, ul. Elektoralna № 43. 14918

Uczeń i praktykant, potrzebni są do robót ślusarskich i mechanicznych. Ul. Elektoralna № 26. 14760

Osoba w średnim wieku, potrzebuje miejsca do wyręczania pani domu, znająca się na krawieczczyznie. Aleksandrja 5, m. 5.

Uczeń potrzebny od lat 13—14, do cukierni, przy ulicy Bielańskiej № 18. Pierwszeństwo mają z prowincji. 14758

Panny potrzebne, do pracowni Karoliny. Szpitalna 3. 14874

Panny potrzebne do krawieczczyzny, zdolne i do maszyny Whelera i Wilsona. Plac Zielony № 8. mieszkania 3. 14645

Osoba władająca biegle 5 językami i zajmująca obecnie posadę korespondenta, poszukuje od 1-go Grudnia podobnegoż zajęcia przy fabryce lub większym domu handlowym. Referencje i kaucja w razie żądania: Marszałkowska № 6a, mieszk. 8, z rana do 11, wieczorem po 8. Tamże przyjmują się tłomaczenia rozmaitej treści i listy handlowe. 14628

20 panienek podręcznych i do nauki krawatów, potrzeba w fabryce krawatów. Tłomackie № 2, m. № 2. 14641

Chłopców i dziewczyn potrzeba do litografii pod firmą B. Bukaty i S-ka, ulica Świętojerska № 12a. 14574

Osoba młoda, polka, przyjemnej powierzchowności, znająca języki: rosyjski, niemiecki i francuzki, będąca już parę lat w interesie pierwszorzędnym, pragnie przyjąć miejsce w jednym z większych magazynów lub sklepów, do sprzedaży lub jako kasjerka. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit W. W. 14856

Osoba młoda świeżo przybyła z prowincji poszukuje miejsca do gospodarstwa na wieś. Wiadomość: Nowy-Świat № 18, m. 37, od godziny 2—3. 14553

Uczeń z wykształceniem gimnazjalnem, potrzebnym jest do składu płótna i bielizny A. W. Wilczewskiego, w resursie obywatelskiej. 14862

Chłopiec potrzebny jest do sklepu, umiejący czytać i pisać, w wieku około lat 14-tu. Wiadomość w dystrybucji, ul. Elektoralna № 33. 14852

Starszego subjekta potrzebuję do mego magazynu bławatnego i konfekcji od Nowego Roku—Henryk Schwarz w Krakowie.

Osoba młoda, posiadająca nauki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Ul. Twarda № 9, stróż wskaże. 1570

Praktykanci potrzebni są, do zakładu tokarsko-galanteryjnego. Nowo-Senatorska № 4. 15022

Woźny do roznoszenia dokumentów pieniężnych, zaraz potrzebny. Pensja rs. 15. miesięcznie, rs. 350 jako zapewnienie złożyć winien. Królewska № 43, biuro prośb.

Człowiek młody, przybyły z prowincji, z wykształceniem odpowiadającem średnim zakładom naukowym, obeznany dokładnie z językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukuje posady kasjera, ekspedytora i t. p., lub też do gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 21, drugie piętro. — Tamże są kandydaci na posady z różnem wykształceniem i z kaucjami: od rs. 100 do 3000

Panna dobrze szyjąca na maszynie, potrzebną jest zaraz do gorsetów. P. Kropiwnicki. Ulica Świętokrzyzka № 14.—Tamże gorsety fiszbinowe po niskich cenach.

Panna potrzebną jest do bielizny, umiejąca szyć na maszynie Whelera i Wilsona. Smolna № 11, mieszk. 12. 15008

Do kwiatów potrzebne są podręczne i uczennice. Warecka № 6, m. 21. 15010

Panna potrzebną jest zaraz do maszyny Singera. Wiadomość: Leszno № 7, m. 10.

Osoba młoda potrzebna do zarządu na wieś i bona francuzka. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem: Sosnowicz. 15015

Osoba w średnim wieku, życzy sobie przyjąć miejsce do szycia lub do dzieci, w domu prywatnym, lub za podręczną do bielizny męz. i dziurek. Gołębia № 10, m. 7.

Farbiarz uzdolniony potrzebny jest zaraz. Wiadomość w fabryce guzików. Ogrodowa 34, między godz. 12 a 2 14980

Panny zdolne i do nauki, potrzebne do fabryki piór strusich i fantazyjnych, przy ul. Świętojerskiej № 24. 14978

Panny potrzebne do wykończania pończoch. Włodzimierska № 4, m. 15. 14973

Leśniczy egzaminowany, z wieloletnią praktyką, jest do umieszczenia; posiada kwalifikacje rządowe. Łaskawe oferty przyjmuje F. Skobliński, Poznań, Sw. Marcin № 75.

Agronom kawaler, w statecznym wieku, z 20-letnią praktyką, w wzorowych gospodarstwach i chlubnemi świadectwami, szuka zaraz posady. Adres: F. Skobliński, Poznań, Św. Marcin № 75. 1591

Kupno i sprzedaż.

Włóczkowych kamizelek, sukienek, kamaszy, pończoch, skarpetek bez szwu, chustek ręcznej roboty, duży wybór. Bielańska № 4. Dzierżanowska. 1473

Meble nowe i używane. Piechowskiego. Marszałkowska 60, róg Zielonego placu, pierwsze piętro. 1172

Fortepian krótki, o 7 oktawach, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Ul. Stare-Miasto № 36, mieszk. 18. 14929

Bubeltówka Lankastra, z przyborem, do sprzedania. Nowy-Świat № 27, od 4—6 po południu, stróż wskaże. 14960

Kto ma do sprzedania parę dobrych koni roboczych, zechce zostawić wiadomość w składzie nabiału, przy ulicy Chmielnej № 4. 1598

Drzewo, okna, drzwi, żelaztwo i blacha z rozbiórki domów i starej poczty, sprzedaje się na placu róg Dobrej i Leszczyńskiej.

Salopa tumakowa, atłasem kryta, do sprzedania, od g. 9—11 zrana. Ulica Wspólna № 34b, mieszkania 5. 14896

Skrzypce, dobra kopja Stradivariusa, nuty i pulpit żelazny, do sprzedania. Złota 23, mieszkania 12. 1577

Do sprzedania garnitur angielski orzechowy, sofa, szeslong, otomanka, kozetka roboty urzędowej. Bielańska № 4, w lewej oficynie na dole. 14915

Urządzenie kompletne sklepowe, z towarami białymi lub bez takowych, zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 22. 1576

Futro męzkie jonaty, ze skunksami i frak mało używany, do sprzedania. Senatorska № 27, mieszkania 2. 1558

Kołnierz sobolowy duży, do sprzedania tanio. Krucza № 10b, m. 22, stróż wskaże.

Lustro-tremo do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ul. Chłodna № 28, mieszkania 7. 14733

Są do sprzedania suknie: jedna wieczorowa i dolman, w cenie umiarkowanej.—Tamże są do sprzedania sprzęty domowe. Ulica Hr. Kotzebue № 1, m. № 8. 14752

Korcy 10 węgla kamiennego, wyborowego rs. 8 kop. 75. Windomóść w sklepie: ul. Krucza № 11 14000

Rotunda na lisach i maszyna Wheelera i Wilsona do sprzedania, w pracowni sukień damskich. Krakowskie-Przedmieście № 2, (obok Kopernika), front, 2-e piętro, m. 9.—Tamże potrzebne panny podręczne i do nauki. 14671

Maszyna do szycia do sprzedania za rs. 20, prawie nowa. Krucza № 13, nowobudujący się dom, mieszk. № 12. 14819

Kupuję szale tureckie i inne stare materje, koronki antique i moderne. Ulica Senatorska № 22, obok resursy kupieckiej. Apfelcweig. 14815

Fortepian krótki, fabryki Schrödera w Petersburgu, o 7-miu oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Ul. Nowy-Świat № 18, mieszk. 29. Tamże potrzebna nauczycielka wyższej muzyki, za pokój z meblami i herbatą. 14770

Do sprzedania kredens duży ozdobny, oraz stół rozsuwany, dębowe. Wilcza 12 wiadomość u stróża. 14847

Do sprzedania maszyna litograficzna, używana, garnitur używanych, mahoniowych mebli, rypsem krytych; instrumenta muzykalne, dęte mało używane, jako to: flet, klarnet, karnet, trąbki, tenory, alty i basy, wszystkie w dobrym stanie. Widzieć można od 10 do 2 rano i od 3 do 5 po południu. St. Praga, ulica Brukowa, № 409, mieszkania 4. 14841

Fortepiany nowe i używane, do sprzedania, w zamian i wynajęcia, w fabr. fortepianów Karwowski i Syn; reperacje i strojenia przyjmuje. Nowolipie № 16. 14240

Masło śmietankowe, prawdziwe, otrzymał „specjalny handel nabiału,“ Chmielna № 4 i sprzedaje takowe po kop. 60 funt. 14688

Do sprzedania: futro damskie, szuba z lisów, kryta wełną, w magazynie parasoli i rękawiczek P. Hofert, Senatorska № 2.

Pompa parowa, dostarczająca szesnaście tysięcy litrów na godzinę, czynna obecnie i ogrzewacze parowe do sprzedania. Chmielna 9. 14727

Tanio sprzedam razem lub częściowo! Fortepian blizko 7-oktawowy; mebli garnitur angielski i gabinetowy; sekretarka; stół jadalny: lustro; portiery; firanki, i t. p. Ulica Swiętokrzyzka № 31, stróż wskaże. 14801

Tylko! w sklepie przy ulicy Widok № 11, dostać można prawdziwej amerykańskiej nafty po 50 kop. garniec. 14998

Krawaty męzkie gustowne b. tanio. Ulica Wspólna 28, mieszkania 17. 15005

Tokarnia, 2 wiertarnie i pompka parowa do sprzedania. Senatorska № 29, w składzie maszyn. 14994

Futro męzkie prawie nowe, na osobę wysokiego wzrostu, do sprzedania. Ul. Wielka № 6b, mieszkania 1 14997

Marynarka, tużurek, żakiet, garnitur frakowy, używane. Chmielna 44, oficyna lewa, 2-gie piętro. 14977

Do sprzedania: szafa sklepowa duża, oszklona, o 3-ch skrzydłach, 6 krzeseł jesionowych wyściełanych, szafka kuchenna nowa i stół kuchenny. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, m 13, od g. 2—5 po południu.

Fortepian palisandrowy, o 7 oktawach, z blatem i szprejcami, do sprzedania za rs. 150. Marszałkowska 65, w magazynie jubilerskim; tamże kupuje złoto, srebro i drogie kamienie 15009

Do sprzedania za rs. 10 znane dzieło Gaudentego Pikulskiego, p. t. „Złość Żydowska,“ wydane we Lwowie w 1758 r. Warecka № 7, mieszkania 8. 1600

3 faetony nowe i bryczka na resorach, kompletnie wykończona, do sprzedania. Ul. Chłodna № 29, w warsztacie kowalskim.

Baranków perskich partja i karakuł czarnych w pojedyńczych skórkach, pozostawiono do sprzedania po umiarkowanej cenie. Twarda № 9a, mieszkania 25. 14985

2 krowy i sieczkarnia nowa, do sprzedania. Ul. Grzybowska № 46, stróż wskaże.

Kredens dębowy, z 4 drzwiami, szufladami, z upiększeniem, do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Ogrodowej № 25, mieszkania № 28. 14971

Kocioł miedziany z kranem, mieszczący w sobie 3 wiadra, suknia jedwabna kolorowa, serweta dywanowa, kufer okuty, do sprzedania. Elektoralna 34, stróż wskaże.

Za bezcen sprzedaję maszyny używane, krawiecką, szewcką Singera i damską Wheelera Wilsona. Sklep spożywczy, ul. Bugaj 11. 14974

Fortepian nowej konstrukcji, do wynajęcia lub sprzedania na rozpłaty, za rs. 150. Krakowskie-Przedmieeście № 21. 15025

Pianino nowe berlińskie (systemu amerykańskiego), oraz Fortepiany używane; Zagraniczny z angielską mechaniką i 3 Fortepiany Małeckiego do sprzedania. Nowogrodzka 25, mieszkania 29 11870

Meble i pianino do sprzedania, z powodu wyjazdu. Róg Wilczej i Ujazdowskiej № 25a, mieszkania 5. 1560

Meble, dwa garnitury do sprzedania. Ul. Solec № 83, mieszk. 3. 14673

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szesiong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, m. 15, trzeci dom od Marszałkowskiej, po prawej stronie. 14922

Meble tanio i dobra robota, to jest garnitury, szeslongi, kredensy, stoliki, biurka i t. p., można dostać w nowym zakładzie tapicerskim. Miodowa № 13, dom p. barona Lessera. 14640

Meble mało używane: garnitur, biuro, dwa łóżka, umywalka, szafka, tualeta, wszystko mahoniowe, stół jadalny i krzesła orzechowe, krzesła wied., szesłong, szafa kuchenna, sprzęty gospodarskie, trzy duże oleandry i inne kwiaty, do sprzedania za cenę dostępną. Zielna 26. 1483

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 14866

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania b. tanio, garnitur orzechowy: 2 szafy, rozbierane; garnitur angielski, jedwabny, biuro angielskie, 2 lustra greckie szlifowane, 2 trema petersburskie, z marmurowemi blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; 2 szafki do bielizny, garniturek grecki, 2 stoliki do kart konsolkowe, regulator paryzki, para łóżek medaljonowych, umywalka, kredens szabowany masiv, stół jadalny, gzemsy z firankami, szeslong. Chmielna № 52, lokalu 8. 14608

Meble do sprzedania, mało używane: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, tremo, biórko, stół jadalny, szafki do bielizny, toaleta damska, kredens, lustra, para łóżek, szafeczki nocne, konsolki do kart, kozeta z 6-ma napoleonkami, regulator, firanki. Twarda № 6, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41, (dom dawniej Grancowa). 14906

Do sprzedania tanio! Garnitur mebli jesionowych, dawnego fasonu, zegary antik, brązy, 4 filary lakierow. na marmur, dywany perskie, obrazy olejne i akwarelle. Ulica Leszno № 37 nowy, mieszkania 13. 14164

Tanio garnitur mebli, szeslong, otomanka, sofa. — Tamże przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, które wykonywa jak najstaranniej. Elektoralna № 39. 14923

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, m. 9.

Meble w wielkim wyborze po zwiniętym magazynie, wyprzedają się niżej ceny kosztu. Garnitury gotowe wyściełane od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Ul. Bracka № 7, m. 6, 1-sze piętro od frontu.

Meble do sprzedania z 4 pokoi, bardzo tanio, całe urządzenie lub częściowo. Ul. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, w bramie na dole № 1. 15014

Meble, kredens, lustro i pianino, do sprzedania. Wiądomość u stróża w suterynie na prawo. Chmielna 21 lub 27, 3-cie piętro, mieszkania 25. 14991

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy dystrybucyjno-mydlarski, jest do sprzedania. Wielka № 13. 14754

Sklepik wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Chmielna № 14. 14723

Sklep spożywczy i dystrybucja z powodu słabości właścicielki do odstąpienia w każdym czasie. Komorne tanie. Patenta opłacone do Nowego-Roku. Ulica Złota, róg Wielkiej, № 8 od Złotej. 14921

Do odstąpienia skład węgla kamiennego, z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu: ulica Dzielna № 34. 14938

Interes handlowy ktoby miał do sprzedania, w jakimkolwiek rodzaju, jak również chcący nabyć takowe; raczą się zgłosić z objaśnieniem warunków (kupna lub sprzedaży), na Krakow.-Przedm. № 21, 2 piętro.

Plac do sprzedania w Nowo-Brudnie, obok fabryki pilnikarskiej, zawiera w sobie łokci □ 4,000, narożny od dwóch ulic. Najbliższa wiadomość: ulica Żelazna № 25, w restauracji. 14933

Sklep piekarsko-spożywczy do sprzedania. Wiadomość przy ul. Bielańskiej, w tymże sklepie № 12. 14786

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, z powodu interesów familijnych jest do sprzedania w każdym czasie. Pańska № 24 14779

Bawarja jest do odstąpienia w każdym czasie, za przystępną cenę. Ulica Chłodna przy cyrkule, № 7, mieszkania 9. 14764

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Młynarska № 1, za Wolską rogatką. 1556

Magle do sprzedania przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 79/447. 14744

Sklep z norymberszczyzną, materjałami piśmiennemi, galanterją, oraz szyciem bielizny, istniejący od lat dziewięci w gmachu Tow. Dobroczynności przy ul. Bednarskiej № 22, do sprzedania, z powodu zmiany interesów. 14788

Rs. 7,000 potrzeba na dom. Wiadomość u felczera, ulica Wspólna od placu. 14730

Sklep spożywczy z dystrybucją i naftą, do sprzedania. Krucza № 11. 14001

Osoba płci żeńskiej, samotna, miłująca pracę kobiecą nieuciążliwą, posiadająca kapitału rs. 600 do 1,000, może otrzymać współkę nader korzystną, z gwarancją, łącznie z mieszkaniem, życiem i wygodami. Oferty uprasza się składać poste-restante: pod adresem Prawda. 14916

Poszukuje się kupna placu, rozległości od 2,000—3,000 łok. kwadr., w okolicy ulic: Marszałkowskiej, Nowy-Świat, Wspólnej i Złotej, bez pośrednictwa. Wiadomość zostawić w mieszkaniu № 3, przy ul. Marszałkowskiej № 57. 14882

Rs. 600 oraz 3,000, potrzebne pożyczki na I—II numera pewnych hypotek; procent 10. Królewska № 43, biuro prośb. 14919

Sklep z wiktuałami do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu: Leszno № 67. 14650

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Żelazna № 16. 14840

Sklep mydlarski, jest w każdym czasie do sprzedania. Ulica Solna № 1. 14778

Suma hypoteczna rs. 20,000, jest do odstąpienia każdej chwili, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w kancelarji Kazimierza Szpechta adwokata przysięgłego, przy ulicy Długiej, pod № 21, codziennie zrana do godz. 10, po południu od 4—7.

Magle dobre do nabycia zaraz, dla braku dozoru. Wiadomość w kiosku, róg Chmielnej i Brackiej. 1607

Z nieprzewidzianej zmiany interesów, są do nabycia zaraz magle nie drogo, przynoszące najmniej rs. 2 dziennie, u maglarki. Nowolipki 18. 1606

Sklep spożywczy wraz z kawiarnią, jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość w tymże sklepie, ulica Bracka № 11.

Folwark włók 18, dobry i w dobrych warunkach, blizko kolei, z łąką, lasem, inwentarzem etc., bez służebności, do sprzedania, w biurze komisowem J. Fedeckiego, Miodowa № 3. 1601

Węgli skład do odstąpienia, wiadomość przy ulicy Mostowej № 11, albo potrzebny człowiek do sprzedawania węgli, z kaucją rs. 100; pensja miesięczna rs. 16, oraz mieszkanie i opał. 14988

Rs. 10,000, 7,000 do wypożyczenia. Wiadomość u zegarmistrza. Wspólna od placu.

Za bezcen sprzedaję sklep spożywczy, zapewniający przyzwoite utrzymanie rodzinie, z powodu natychmiastowego wyjazdu. Bugaj № 11. 14975

Kawiarnia w dobrym punkcie, dobrze procentująca, wraz z całem urządzeniem, jest do odstąpienia w każdym czasie, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Elektoralna 34. 1589

Sklep urządzony na sposób „Merkurego,“ jest do odstąpienia. Wiadomość w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej. 14999

Sklepik wiktuałowy do sprzedania zaraz z powodu nagłego wyjazdu, cena bardzo przystępna. Ul. Krucza № 13a. 15001

Sklep wiktuałów do sprzedania każdego czasu z powodu wyjazdu w familijnym interesie. Ulica Grzybowska № 64. 14872

Kapitały są do umieszczenia. Wiadomość: Chmielna № 38A, mieszkania 15, od 5—7 po południu. 14968

Restauracja jest do odstąpienia. Ulica Bednarska № 8. 14451

Sklep spożywczo-dystrybucyjny i rozmaitości, do sprzedania. Wspólna № 13, przy rogu Kruczej. 14264

Sklep spożywczy do odstąpienia, dobrze procentujący, z powodu niezdrowia właściciela. Elektoralna № 39. 14581

Sklep korzystny, w środku miasta, do odstąpienia każdego czasu, z urządzeniem i towarem lub bez. Wiadomość: Solna 8, mieszkania 27. 14648

Placu 4,607 łokci □, przy ulicy Hożej, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Złota № 12, m. 10, 2-e piętro, od frontu. 14781

Sklep wiktuałów do sprzedania z towarem, z powodu zmiany interesów, egzystujący lat parę. Ul. Pawia № 60c. 14867

Rs. 7,000 małoletnich, do ulokowania zaraz, lub od Nowego-Roku, na 1-szy № po Towarzystwie na domu w Warszawie, albo na majątku gubernji warszawskiej. Wiadomość codzień do 12 zrana, ul. Hoża, koszary artylerzystów, w mieszkaniu dowódcy 1-szej baterji. 14844

Lokale.

Lokal fabryczny lub na skład, do wynajęcia zaraz, lub od Nowego Roku, składający się z 3 sal, od 24 do 36 łokci długości, a $10\frac{1}{2}$ szerokości, lokal wynajęty być może w całości lub częściowo. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej № 13, w kantorze odlewni Aleksandra Patzera. 1559

Do wynajęcia za Żelazną Bramą w domu № 11 przy ulicy Gnojnej: 2 wielkie składy, 6 wozowni na składy towarów, jedna suteryna, piwnica i 2 lokale mieszkalne. Wiadom. w zarządzie tego domu. 14766

Z powodu wyjazdu jest zaraz do oddania z meblami do dnia 1 Lipca 1883 r. salon, pokój sypialny, jadalny, przedpokój, pasaż, kuchnia, łazienka, piwnica i góra, na żądanie dodane być mogą sprzęty gospodarcze. Ulica Żórawia № 3, 2-gie piętro. Wiadomość: ulica Wspólna № 34B, mieszkania № 5, 2-gie piętro. 14767

Mieszkanie złożone z pięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, śpiżarni i wygódki, jest do wynajęcia w każdym czasie, na 1-m piętrze, od frontu, przy ulicy Chłodnej № 12, wprost kościoła. Wiadomość w aptece p. Kuśnierskiego w tymże domu. 14910

Lokale. Nowy-Świat № 42/1301. 1) Sklep duży z mieszkaniem mniejszem i większem; 2) lokale o 7 pokojach i kuchnia, z paradnem wejściem, z przeciągłemi balkonami; 3) drobne lokale; zaraz lub od Grudnia do wynajęcia. 1574

Pokój widny, suchy, do wynajęcia w każdym czasie. Jerozolimska № 23, m. 8.

Po gruntownem odnowieniu i zaprowadzeniu wodociągów i zlewów, są do wynajęcia, od każdego czasu różne lokale większe i mniejsze, w cenie od 180 do 500 rs. rocznie. Są również pokoiki pojedyńcze lub z kuchniami, w cenie od 8 do 10 rs. miesięcznie; a także sklep od frontu na skład wędlin, legumin, norymberszczyzny lub t. p. i 2-e obszerne izby w suterenach, mogące służyć na magiel, warsztat lub bawarję. Nowolipie № 28, wiadomość u stróża Stanisława. 14273

2 lub 3 pokoje umeblowane, z fortepianem i z kuchnią lub bez, zaraz do wynajęcia. Elektoralna № 18, mieszk. 6. 14667

2 pokoje umeblowane do wynajęcia, od frontu, na 2-m piętrze. Ul. Świętokrzyzka, № 14, mieszkania 5. 14828

Pokój umeblowany na 1-m piętrze w każdym czasie. Nowy-Świat № 56. 14804

Na korzystnych warunkach pokój, lub pomieszczenie z życiem, dla przyzwoitej damy. Mazowiecka № 1, mieszkania 18, oficyna lewa. 15858

Pokój duży z balkonem, umeblowany, z opałem i usługą za 15 rs. miesięcznie, dla przyzwoitej kobiety lub starszego mężczyzny. Bracka № 14, mieszkania 4. 14836

Lokale małe odnowione, zaraz do najęcia. Nowy-Świat № 23. 13827

Do wynajęcia w każdym czasie pokój kawalerski, umeblowany, z opałem, za rs. 10 miesięcznie. 2-gie piętro. Na życzenie może być i usługa. Topiel № 12 lit. a, dom p. Marconi. 15003

Urzędnik poszukuje pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem. Cena do rs. 15. Oferty do kantoru Kur. Warsz. pod adresem „Plac Ewangielicki.“ 14992

Pokój duży, frontowy, o 2-ch oknach, z osobnem wejściem, każdego czasu do wynajęcia. Krakowskie - Przedmieście № 2, 2-gie piętro, mieszkania 9. 15011

Pokój z przedpokojem do wynajęcia zaraz, na 1-m piętrze od frontu. Aleksandrja № 6, mieszkania 6. 14970

Salonik umeblowany z przedpokojem. Ul. Erywańska № 10, stróż wskaże. 14967

Dwa pokoje z przedpokojem i kuchnią, schowankami, na parterze, ze zlewem i wodociągiem, są do wynajęcia każdego czasu, z meblami, za cenę rubli trzydzieści pięć na miesiąc. Wiadomość całodziennie, Nowogrodzka № 3, mieszk. № 1. 15000

Pokój dla damy, z gabinetem, umeblowane, z opałem, usługą, samowarem. Widok № 21a, pierwsze piętro, lokalu 3. 15020

W domu przy ulicy Hożej pod № 36, na 1-m piętrze do odstąpienia zaraz, cztery pokoje z kuchnią, za rs. 20, lub 5 pokoi z kuchnią za rs. 24 miesięcznie. Wiadomość na miejscu. 1603

Doniesienia rozmaite.

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Osuszanie lokali, wentylacja, ogrzewanie, zapobieganie dymieniu, dezinfekcja, niszczenie grzyba, ocena hygieniczna mieszkań, Inżenier Kosiński, ul. Krucza № 10b. 13915

Obiady prywatne. Nowy-Świat № 45. Obiady wydawane będą od godziny 12—4 po kop. 25 i 40. 14775

Inżynier z Rosji, ktory w niedzielę odbywał podróż z Siedlec do Warszawy, proszony jest o złożenie bliższej wiadomości o sobie w kantorze tegoż pisma pod lit. M. R.

Sklep kupna i wyprzedaży B. Korpaczewskiego, od 10 b. m. pomieszczony zostaje w sklepie frontowym, Nowy-Świat 42. 1573

Pianino do wynajęcia. Ulica Nowe Miasto № 37, mieszkania 4. 14925

Ulica Złota 28a, do wynajęcia od 1 Stycznia lokal, mogący służyć na szynk lub bawarję, przytem mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią.—Tamże zaraz do wynajęcia na 3-m piętrze od frontu 3 pokoje i kuchnia, ze wszelkiemi wygodami.—Zaraz do sprzedania kareta trzyosobowa, w dobrym stanie, wiadomość u rządcy domu, ul. Złota 28a.

Hafty, całe wyprawy, znaczenie bielizny, przyjmuje. Marszałkowska 37, m. 8. 13211

Przyjmuje się wszelkie szycie bielizny mężkiej i damskiej, jakoteż i znaczenie takowej. Potrzebne są dwie maszynistki. Ul. Wspólna № 28, mieszkania 11. 14619

Nowa pracownia sukien i okryć damskich „Ludwiki,“ przy ulicy Elektoralnej № 10, dla poznania się z WW. Paniami, przyjmuje po nader przystępnych cenach, wykończenie gustowne. Z uszanowaniem Ludwika. Tamże potrzeba kilka panien. 14304

Bielizna, znaczenie, całe wyprawy, najstaranniej wykonywają się. Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 14820

Kawa gospodarska i obiady prywatne, przy ulicy Śliskiej № 5, po 20 kop. Flaki w niedziele i czwartki. 14748

Jabłka Antonówki do sprzedania, na pudy i funty, po $7\frac{1}{2}$ kop.; powidła jabłeczne 25 kop., jabłka suszone 30. — Tamże do wynajęcia dwa pokoje, razem lub pojedyńczo za rs. 30. Smolna № 1 l. a, mieszkania 7. 14993

Zawiadamia się osobę, która wynajęła 2 pokoje w domu pod № 18 przy ul. Elektoralnej, od 1-go Października r. b., że jeżeli w ciągu 3-ch dni od daty dzisiejszej nie zgłosi się, to zadatek przepadnie i lokal zostanie wynajęty. 15016

Mężatka młoda, poszukuje stołowników na stałe, rs. 12 miesięcznie, oraz pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w kiosku przy ulicy Chłodnej. 1562

Mężatka młoda, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Waliców № 3, mieszk. 42. 1581

Kobiety poszukuje się, z młodym pokarmem, w okolicach Warszawy, któraby zechciała przyjąć dziecko do piersi. Zgłosić się można: Bracka № 6 domu, mieszk. 21.

Akuszerka M. S. posiada pokoje osobne i wspólne, dla miejscowych i przyjezdnych, potrzebujących pomocy, warunki dogodne. Bracka 6. 1455

Akuszerka Bukowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 10, parter. 14215

Mamki wiejskie są u akuszerki Brzezowskiej. Sosnowa № 5. 14785

Mamka ze świeżym pokarmem u akuszerki. Bednarska № 7. 14773

Mamka wiejska, młoda, jest do umieszczenia. Ulica Żórawia № 19, m. 6. 14911

Mamki wyborowe, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Marjańska № 3. 15006

2 mamki ze świeżym pokarmem są do umieszczenia. Fabryczna № 2, m. 20. 15013

Mamka wiejska, przystojna, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u akuszerki. Ulica Wązka-Freta № 19. 14976

Mamki są u akuszerki, przy ulicy Grzybowskiej № 22. 15017

Są mamki ze świeżym pokarmem, u akuszerki. Ul. róg Złotej i Sosnowej № 27.

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem, bez żadnego długu, pragnie się umieścić w chrześcijańskim domu. Wiadomość: Marszałkowska № 6 lit. e, u stróża. 1604

W teatrze Wielkim podczas przedstawienia „Lunatyczki,“ znaleziono portmonetkę z zegarkiem. Właściciel zechce się zgłosić listownie. Wilno, Swiętojerski prospekt, dom Pomarnackiego, mieszk. Węcławowicza.

Rs. 25 nagrody otrzyma dający znać rządcy pałacu Brülowskiego o pobycie zaginionej 6-go Listopada, czarnej podpalanej wysmukłej wyżlicy. 14902

W kaplicy św. Antoniego, w czasie pogrzebu, zgubiono woreczek, w którym były pieniądze, pierścionek i bilet wolnej jazdy od Smoleńska do Brześcia; a zatem proszę łaskawego znalazcę o odesłanie biletu na Złotą № 10, mieszk. 9. 14972

Pozostawiony w karetce na Teatralnym placu pakuneczek, który można odebrać na Nowym-Świecie № 8, u właściciela domu, za zwrotem kosztów ogłoszenia i za 5-godzinną jazdę tąże. 14969

2 książeczki legitymacyjne zaginęły, wydane na imię Józefa i Marcjanny Siatkowskich. Znalazca zechce złożyć w kancelarji cyrkułu 9-go. 14876

Ponter czystej rasy, siedmio - miesięczny, do sprzedania. Wspólna 14, u stróża.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 30 Октября (11 Ноября) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.